

KRZYSZTOF BRZECHCZYN

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

IPN Oddział w Poznaniu

ORCID: 0000-0001-8789-5641

## Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole w myśli społeczno-politycznej radykalnej opozycji w Polsce

W historiograficznych opisach przełomu politycznego roku 1989, jakiego dokonała strona solidarnościowo-opozycyjna wraz z komunistami, stosunek głównych przedstawicieli i struktur tzw. niekonstruktywnej opozycji do porozumień Okrągłego Stołu i jego bezpośrednich następstw w postaci wyborów czerwcowych i prezydenckich traktuje się marginalnie, a jej poglądy i opinie przedstawia z reguły w sposób schematyczny i uproszczony. Po części wynika to z przekonania, że skoro opozycja pozaokrągłostołowa nie należała do głównych aktorów transformacji ustrojowej, nie warto zajmować się ani jej działalnością w okresie przełomu, ani tym, co na jego temat sądziła. Jeżeli już przytacza się poglądy jej przedstawicieli, najczęściej podkreśla się, że ulegali oni mitowi Magdalenki, „Solidarność” oskarżali o „zradę”, a sami wykazywali się brakiem realizmu, przez co emocje górowały w nich nad politycznym rozumem<sup>1</sup>. W rzeczywistości jednak myśl społeczno-polityczna opozycji radykalnej była wewnętrznie zróżnicowana, a w swej warstwie krytycznej wobec „Solidarności” nie ograniczała się do wyrażania emocjonalnych ocen, lecz formułowano w niej również merytoryczne zarzuty, które warto badać.

Celem niniejszego artykułu jest zatem faktograficzna prezentacja i interpretacja stanowiska radykalnej opozycji wobec przygotowywanego od końca 1988 r., a zawartego podczas negocjacji przy Okrągłym Stole (6 lutego – 5 kwietnia 1989 r.)

<sup>1</sup> Przykładowo na kartach książki Antoniego Dudka *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990* (Kraków 2004) postać Andrzeja Gwiazdy pojawia się dwa razy (s. 61, 263), Leszka Moczulskiego pięć razy (s. 64, 290, 385, 432, 433), a Kornela Morawieckiego – raz (s. 71), a w książce Pawła Kowala *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989* (Warszawa 2012) Gwiazda nie występuje w ogóle, Moczulski pojawia się cztery razy (s. 91, 92, 264, 305), a Morawiecki trzy razy (s. 70, 91, 344).

kompromisu politycznego oraz jego bezpośrednich następstw<sup>2</sup>. W części pierwszej zaproponuję podział polskiej opozycji, za kryterium przyjmując stosunek do zarysowującego się w pierwszej połowie 1989 r. kompromisu politycznego z władzą komunistyczną. W części drugiej przedstawię formy żywiołowe (strajki i demonstracje) oraz zorganizowane (oświadczenia i apele) kontestacji owego kompromisu. W zasadniczej, trzeciej części dokonam interpretacji myśli społeczno-politycznej radykalnej opozycji dotyczącej przemian roku 1989 na podstawie publicystyki politycznej prezentowanej na łamach związkowego pisma „Wiadomości”, a także dokumentów programowych i artykułów zamieszczanych w prasie Konfederacji Polski Niepodległej, Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”, Solidarności Walczącej, środowisk anarchistycznych (głównie Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego) i Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Środowiska te wybrałem ze względu na ich aktywność programową w omawianym okresie.

Periodyzacja to jedno z podstawowych narzędzi porządkowania i konceptualizowania przez historyków przeszłej rzeczywistości. Dyskusje o początkach i końcach pewnych okresów historycznych są zarazem sporami o zakres wpływu często milcząco zakładanych prawidłowości czy mechanizmów społecznych. Rzeczywistość historyczna nie zmienia się jednak z dnia na dzień, lecz występują w niej okresy przejściowe. Wydaje się, że w przypadku negocjowanego upadku komunizmu w Polsce taki okres przejściowy trwał co najmniej od końca sierpnia 1988 r. do pierwszych wolnych wyborów do Sejmu przeprowadzonych jesienią 1991 r. Jednakże w swoim artykule interpretacji poddaję myśl polityczną radykalnej opozycji do końca 1989 r. Choć zapowiedzi „terapii szokowej” i jej społecznych skutków część prasy niekonstruktywnej opozycji dostrzegała już w połowie 1989 r., reformy gospodarcze wprowadzone przez Leszka Balcerowicza wyznaczyły nowe obszary problemowe w opozycyjnej myśli społeczno-politycznej i nowe podziały polskiej sceny politycznej.

Proponowana interpretacja przebiegać będzie w zgodzie z porządkiem wyznaczonym przez cztery kryteria – postawę wobec kompromisu z władzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ocenę przebiegu negocjacji przy Okrągłym Stole i ich rezultatów, pogląd na wybory przeprowadzone 4 czerwca 1989 r. oraz stosunek do rządu Tadeusza Mazowieckiego od momentu jego powołania do końca 1989 r.

## Opozycja wobec kompromisu politycznego – próba podziału

Ze względu na stosunek do kompromisu politycznego zawartego z władzą komunistyczną oraz sposobu wprowadzania zmian ustrojowych opozycję polityczną

<sup>2</sup> Myśl polityczną konstruktywnej opozycji przedstawiam w: K. Brzechczyn, *Program i myśl polityczna NSZZ „Solidarność”* [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 13–74.

podzielić można na odłam umiarkowany i odłam radykalny (zwany niepodległościowym), w których wyróżnić można dodatkowo po dwa nurty – w odłamie umiarkowanym: nurt ewolucjonistyczny i zwolenników przyspieszenia, a w odłamie radykalnym: nurt fundamentalistyczny i nurt pragmatyczny.

Opozycja umiarkowana zasadniczo popierała kompromis okrągłostołowy, wybory kontraktowe i mianowanie Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta PRL. Stanowiła polityczne zaplecze rządu Mazowieckiego. Najważniejszą rolę odgrywały w niej struktury NSZZ „Solidarność” – przewodniczący Komisji Krajowej Lech Wałęsa, Krajowa Komisja Wykonawcza oraz Komitet Obywatelski, a po czerwcu 1989 r. Obywatelski Klub Parlamentarny.

Nurt ewolucjonistyczny w ramach opozycji umiarkowanej reprezentowali przede wszystkim doradcy Wałęsy – Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki i Andrzej Stelmachowski, a także Jacek Kuroń i Adam Michnik, opowiadający się za bezwarunkową, niezależną od zmieniających się okoliczności wewnętrznych (np. rozwiązanie PZPR w styczniu 1990 r.) i zewnętrznych (np. upadek dyktatur komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej jesienią 1989 r., rozwiązanie ZSRS w 1991 r.)<sup>3</sup> realizacją postanowień Okrągłego Stołu, co oznaczało wybór Jaruzelskiego na prezydenta PRL na kadencję sześcioletnią (do 1995 r.) oraz powołanie parlamentu na kadencję czteroletnią (do 1993 r.). Instytucjonalnym wcieleniem ewolucjonistycznego nurtu umiarkowanej opozycji był założony w lipcu 1990 r. Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna, w latach 1991–1994 działający pod nazwą Unia Demokratyczna.

Zwolennicy przyspieszenia uważali natomiast, że kompromis okrągłostołowy to jedynie warunek konieczny pokojowego oddania przez komunistów władzy – stan przejściowy mający pozwolić na możliwie szybko przeprowadzenie politycznego przyspieszenia obejmującego wybór prezydenta, rozpisanie wolnych wyborów do Sejmu, rozwiązanie instytucji będących podporą komunistycznej dyktatury (cenzury i SB) oraz przeprowadzenie lustracji. Dopiero zmiana sytuacji geopolitycznej na przełomie lat 1989 i 1990 doprowadziła do programowej i instytucjonalnej krystalizacji koncepcji przyspieszenia, której głównymi rzecznikami byli Jarosław i Lech Kaczyńscy. Zwolenników przyspieszenia reprezentowało założone w maju 1990 r. Porozumienie Centrum. Wałęsa początkowo wspierał ewolucjonistyczny nurt opozycji konstruktywnej, lecz w połowie 1990 r. w zamian za wsparcie w staraniach o prezydenturę poparł zwolenników przyspieszenia.

Opozycja radykalna była z kolei mniej lub bardziej krytyczna wobec kompromisu politycznego, jak również działań opozycji umiarkowanej. Jej nurt fundamentalistyczny odrzucał ideę Okrągłego Stołu i wzywał do bojkotu wyborów

<sup>3</sup> Nie oznacza to jednak, że w obrębie odłamu ewolucjonistycznego nie można wskazać dalszych podziałów. Jan Skórzyński (*Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009, s. 91–98) wyróżnia w opozycji konstruktywnej opcję społeczną i gabinetową, lecz dotyczy to raczej okresu poprzedzającego przygotowania do rozmów Okrągłego Stołu.

czerwcowych. W drugiej połowie 1989 r. w nuncie tym domagano się rozpisania wolnych wyborów, przeprowadzenia dekomunizacji i lustracji, wycofania wojsk sowieckich z Polski i wsparcia procesów niepodległościowych w ZSRS. Do nurtu tego zaliczyć można Solidarność Walczącą i założoną na jej bazie 7 lipca 1990 r. Partię Wolności, Liberalno-Demokratyczną Partię „Niepodległość”, Polską Partię Niepodległościową, środowiska anarchistyczne (w tym Ruch Społeczeństwa Alternatywnego), a w obrębie ruchu związkowego – Grupę Roboczą Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Nurt pragmatyczny radykalnej opozycji kwestionował natomiast nie samą ideę kompromisu z władzami komunistycznymi, lecz pewne jego aspekty – nie-reprezentatywny dobór przedstawicieli zasiadającej przy Okrągłym Stole strony opozycyjno-solidarnościowej, wybór jej kandydatów na posłów i senatorów w 1989 r., sposób prowadzenia negocjacji czy rezultaty osiągnięte w konkretnych dziedzinach (np. harcerstwo, legalizacja „Solidarności”, gospodarka). Nurt ten miał płynny skład i nie był do końca zinstytucjonalizowany – należeli doń głównie katolicycy doradcy „Solidarności” (np. Wiesław Chrzanowski, Jan Olszewski, Władysław Siła-Nowicki), których poglądy publikowano m.in. na łamach związkowego pisma „Wiadomości” czy „Głosu”. Zaliczam do niego także Konfederację Polski Niepodległej, która wprawdzie przy Okrągłym Stole nie zasiadała, lecz wystawiła swoich kandydatów w wyborach czerwcowych.

| Opozycja polityczna                    |  |   |                                  |
|--|--|---|----------------------------------|
| umiarkowana                            |  | radykalna   |                                  |
| ewolucjonistyczna                      | zwolennicy przyspieszenia                    | fundamentalistyczna                               | pragmatyczna                     |
| Lech Wałęsa                            | Jarosław Kaczyński                           | Grupa Robocza Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” | Wiesław Chrzanowski              |
| Bronisław Geremek                      | Lech Kaczyński                               | Ruch Społeczeństwa Alternatywnego                 | Jan Olszewski                    |
| Tadeusz Mazowiecki                     | tygodnik „Solidarność” (od września 1989 r.) | Solidarność Walcząca                              | Władysław Siła-Nowicki           |
| Jacek Kuroń                            | Porozumienie Centrum                         | Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”    | pismo „Wiadomości”               |
| Ruch Obywatelski „Akcja Demokratyczna” |  |   | Konfederacja Polski Niepodległej |

## Kontestacja kompromisu

Sprzeciw wobec porządku społeczno-politycznego (oraz gospodarczego i kulturowego) schyłkowego PRL znajdował wyraz w inicjatywach przybierających dwójką formę – oddolną i żywiołową oraz zorganizowaną i merytoryczną. W styczniu 1989 r. MSW odnotowało 49 strajków (w których udział wzięło 15 tys. osób), w lutym 67 (60 tys. osób), a w marcu 260. Ponadto w lutym odnotowano

2200 przypadków innych form protestów<sup>4</sup>. 17, 21 i 24 lutego młodzież studencka zorganizowała masowe manifestacje w Krakowie; ostatniego dnia doszło do starć z milicją, w trakcie których rannych zostało 74 funkcjonariuszy MO. 21 lutego w Warszawie odbyła się demonstracja Konfederacji Polski Niepodległej i Polskiej Partii Socjalistycznej, której uczestnicy żądali wolnych wyborów. 21 marca i 2 kwietnia w Poznaniu miejsce miały dwie demonstracje przeciwko budowie elektrowni atomowej w Klempiczu – pierwsza przebiegła spokojnie, druga zakończyła się zaś interwencją ZOMO, w wyniku której doszło do pobicia kilkuset osób. Regularne demonstracje odbywały się w Gdańsku; podczas najpoważniejszej z nich, 16 kwietnia, doszło do starć z siłami porządkowymi<sup>5</sup>.

Wydarzenia pierwszej połowy 1989 r. zdają się świadczyć o nieufności sporej części aktywnego publicznie społeczeństwa wobec negocjowanego i zawieranego w tym czasie kompromisu politycznego – nie czekając bowiem, aż wyda on owoce (czy to z powodów ekonomicznych, czy społeczno-politycznych), podjęli oni działania, by przeforsować własne postulaty oraz dać wyraz swemu niezadowoleniu.

Opozycja radykalna nie była w stanie zapobiec kompromisowi ani znacząco wpłynąć na jego postanowienia. Jak wyjaśnia Antoni Dudek, „była [ona] zbyt słaba, aby przebić się ze swoimi hasłami do szerszego kręgu odbiorców, zaś jej potencjał dodatkowo pomniejszał brak trwałego porozumienia między poszczególnymi ugrupowaniami”<sup>6</sup>. Autor ten zauważa on ponadto, że rozbitcie opozycji radykalnej uniemożliwiło wykorzystanie rosnącego niezadowolenia społecznego<sup>7</sup>, dodając jednak, że „stan ten mógł ulec zmianie, szczególnie w przypadku załamania się obrad Okrągłego Stołu. Wydaje się, że świadomość tego faktu posiadały wszystkie zasiadające przy nim strony i nie pozostał on bez wpływu na ich skłonność do ustępstw”<sup>8</sup>.

Już przed Okrągłym Stołem podejmowano próby integracji opozycji radykalnej. Jedną z pierwszych mających temu służyć inicjatyw było spotkanie 11 października 1988 r. przedstawicieli Federacji WSN-Wyzwolenie, Grupy Politycznej „Niezawisłość”, Grupy Politycznej Samostanowienie, Konfederacji Polski Niepodległej, Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”, Polskiej Partii Socjalistycznej, Solidarności Walczącej i Unii Demokratów „Baza”, podczas którego zapowiedzieli oni powołanie komisji przygotowawczej mającej

<sup>4</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 243.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 244–245.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 247. Bartosz Kaliski (*Radykalizm czasu przełomu, czyli spór o Okrągły Stół w latach 1988–1989*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2016, t. 14, s. 316) przyczyny słabości opozycji niekonstruktywnej upatruje w czynnikach takich jak antyhierarchiczność grup, nieudolność organizacyjna i słabość liczebna.

<sup>7</sup> O nastrojach społecznych zob. E. Wnuk-Lipiński, *Nastroje społeczne w latach 1986–1989* [w:] *Polska 1986–1989. Koniec systemu*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002, s. 13–28; M. Przeperski, *Sytuacja nierewolucyjna. Polacy u progu Okrągłego Stołu*, „Więź” 2019, nr 1, s. 92–107.

<sup>8</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 247.

zjednoczyć opozycję niepodległościową wokół dwóch celów – legalizacji „Solidarności” i doprowadzenia do wolnych wyborów.

Dwa dni później, 13 października, wspomniane środowiska spotkały się z przedstawicielami KKW NSZZ „Solidarność” i zapewniły ich o swoim poparciu dla działań zmierzających do legalnej odbudowy Związku. W komunikacie końcowym ze spotkania sugerowano jednak, że opozycja niepodległościowa (w tym Solidarność Walcząca) przychyliła się zarówno do dążeń Wałęsy do przywrócenia „Solidarności”, jak i do podjęcia rozmów przy Okrągłym Stole, co stanowić miało pośredni wyraz aprobaty dla idei porozumienia z komunistami. Biorący udział w spotkaniu przedstawiciel SW Wojciech Myślecki w opublikowanym na łamach „Solidarności Walczącej” komentarzu podkreślał jednak, że organizacja wspierała walkę Związku „o legalne istnienie i działanie”, lecz nie godziła się „na udzielenie poparcia Wałęsie i KKW w ich krokach porozumiewawczych z władzą”<sup>9</sup>.

Zapowiadanej komisji przygotowawczej ostatecznie nie powołano, lecz na przełomie lat 1988 i 1989 Solidarność Walcząca zacieśniła współpracę z Liberalno-Demokratyczną Partią „Niepodległość”. 30 grudnia 1988 r. wydały one wraz z Niezależnym Ruchem Ludowym „Solidarność” oświadczenie, w którym domagano się przeprowadzenia wolnych i demokratycznych wyborów oraz podnoszono problem reprezentatywności negocjatorów zasiadających z ramienia Związku przy Okrągłym Stole: „Nie uznajemy [...] żadnych ciał powoływanych lub mianowanych bez udziału członków grup społecznych lub organizacji, które te ciała miały reprezentować. Nie przypisujemy sobie prawa reprezentowania nikogo więcej niż osób i grup, które uznają się za naszych członków lub zwolenników”<sup>10</sup>. W odrębnym oświadczeniu sygnowanym przez LDP „N” i SW potępiono również odgórne ustalenie przez Wałęsę składu Komitetu Obywatelskiego i pozbawienie tym samym tzw. strony społecznej właściwej reprezentacji<sup>11</sup>.

6 lutego 1989 r., w dniu rozpoczęcia negocjacji przy Okrągłym Stole, Rada Polityczna LDP „N” i Komitet Wykonawczy SW wystosowały oświadczenie, w którym argumentowano przeciwko porozumieniu z PZPR, w ostrych słowach pisząc o wszelkich deklaracjach, jakoby wspólnie zamierzano „rozbić monopol PZPR oraz wprowadzać pluralizm i demokrację”, że „wspomagają i wspierają [one] komunistyczną propagandę, są przejawem naiwności i ułudy bądź też zaślepienia i głupoty, stanowią fałsz i fikcję”<sup>12</sup>. Uznano również mandat Wałęsy do reprezentowania Związku, lecz stronie solidarnościowo-opozycyjnej

<sup>9</sup> W. Myślecki, *Dwa spotkania*, „Solidarność Walcząca” 1988, nr 191, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2, cz. 1: *Materiały własne*, red. G. Waligóra, K. Dworaczek, Warszawa 2016, s. 501–502.

<sup>10</sup> *Oświadczenie*, „Głos Poznańskich Liberalów. Pismo Wielkopolskiego Oddziału LDP «N»” [dalej: „Głos Poznańskich Liberalów”] 1989, nr 5, s. 1.

<sup>11</sup> *Stanowisko w sprawie powołania KO przy Przewodniczącym NSZZ „S” Lechu Wałęsie*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 5, s. 1.

<sup>12</sup> *Nie ma pojednania*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 7, s. 1.

odmówiono „prawa zawierania z PZPR paktów koalicyjnych w imieniu społeczeństwa polskiego, ogłaszania ogólnonarodowych pojednań z komunistami w imieniu Polski, Polaków lub choćby tylko w imieniu «opozycji»”<sup>13</sup>.

25 lutego 1989 r. w Jastrzębiu-Zdroju odbył się Kongres Opozycji Antyustrojowej. Służba Bezpieczeństwa uniemożliwiła dotarcie do miejsca obrad 120 osobom, zatrzymując je na katowickim dworcu PKP i PKS. W dniu Kongresu zatrzymano kolejnych 30 osób. W spotkaniu wzięło ostatecznie udział 50 przedstawicieli struktur i środowisk Polskiej Partii Socjalistycznej – Rewolucji Demokratycznej, Ruchu „Wolność i Pokój”, Międzyzwiązkowej Anarchistycznej, Partii Radykalnej, Konfederacji Polski Niepodległej, Polskiej Partii Niepodległościowej, Solidarności Walczącej, Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności”, Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W wydanym oświadczeniu określono Kongres mianem ponadpartyjnego ruchu politycznego, którego „celem jest zniesienie monopolistycznej władzy PZPR i doprowadzenie do pełnej demokracji politycznej i gospodarczej”<sup>14</sup>. Przyznawano, że „wszelkie kompromisy z komunistami niezależnie od intencji tych, którzy je zawierają – służą jedynie podtrzymaniu upadającego reżymu”. Deklarowano również poparcie dla tworzenia samorządów pracowniczych w przedsiębiorstwach, odbudowy samorządu terytorialnego i zakładania stowarzyszeń społecznych. Na losie Kongresu zaważyły jednak zbyt duże różnice programowe. 21 maja 1989 r. działacze WiP i PPS-RD zorganizowali w Krakowie jeszcze jedno spotkanie, już bez udziału SW i KPN, na którym wezwano do bojkotu wyborów<sup>15</sup>.

W kolejnym oświadczeniu sygnowanym przez LDP „N”, NRL „S” i SW przekonywano, że działalność gospodarczą w przemyśle i rolnictwie regulować winny wyłącznie mechanizmy rynkowe oraz że warunkiem reformy rolnej jest wprowadzenie w życie wynegocjowanych przez rolniczą „Solidarność” ustaleń zawartych w porozumieniach z Rzeszowa, Ustrzyk Dolnych i Bydgoszczy. Podkreślano, że przejście na system gospodarki rynkowej wiązać się może początkowo z wyrzeczeniami, lecz jeśli tylko uda się wyłonić władze kraju w wolnych i demokratycznych wyborach, poświęcenie to z pewnością wyda z czasem plon – „nie zagwarantuje tego natomiast wejście do Sejmu stowarzyszeń i klubów politycznych na zasadach proponowanych przez ekipę rządzącą. Będzie to zgoda na niedemokratyczne wybory i w efekcie usankcjonowanie koalicyjnego systemu władzy PZPR, ZSL i SD”<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>14</sup> *Kongres Opozycji Antyustrojowej* [w:] *Gorączka czasu przełomu*, red. P. Frączak, Warszawa 1994, s. 14.

<sup>15</sup> A. Dudek, *Kongres Opozycji Antyustrojowej* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [www.encycol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/13723,Kongres-Opozycji-Antyustrojowej.html?search=228997785](http://www.encycol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/13723,Kongres-Opozycji-Antyustrojowej.html?search=228997785), 13 VII 2022 r.

<sup>16</sup> Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, Niezależny Ruch Ludowy „Solidarność”, Solidarność Walcząca, *Oświadczenie*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 8, s. 1.

Po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu Solidarność Walcząca, Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, Ruch Katolickiej Młodzieży Niepodległościowej i Międzyzakładowy Robotniczy Komitet Solidarności wydały oświadczenie, w którym stwierdzono, że okrągłostołowy układ „pomiędzy komunistami a częścią polskiej opozycji, w którym – już przed wyborami – podzielono się miejscami w Sejmie”, nie daje Polakom możliwości decydowania o własnym losie, które to jest prawem każdego narodu<sup>17</sup>. Uznając, że zawarte w takiej formie porozumienie nie stanowi nic ponad efekt „skutecznej działalności socjotechnicznej władz PRL, [która] w żaden sposób nie przyczyni się do odzyskania swych praw przez polskie społeczeństwo”<sup>18</sup>, wezwano do „solidarnej odmowy udziału w wyborach”.

Także w oświadczeniu anonimowych działaczy KPN z Warszawy opublikowanym na łamach „Głosu Poznańskich Liberalów” apelowano o bojkot wyborów, a sam KPN, który zapowiedział wystawienie własnych kandydatów, przekonywano do „wycofania się z [tej] decyzji”<sup>19</sup>.

## Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole w myśli politycznej radykalnej opozycji

### Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole na łamach „Wiadomości”

Pismo „Wiadomości” afiliowane przy regionie Mazowsze NSZZ „Solidarność” w Warszawie ukazywało się od 17 grudnia 1981 r. do 1 kwietnia 1990 r.<sup>20</sup> Łącznie wydano 363 numery w nakładzie 1–10 tys. egzemplarzy. Jego założycielem był pełniący zarazem funkcję redaktora naczelnego Piotr Pięta, z którym współpracowali Piotr Strzałkowski i Wiktor Krzysztoporski. Na łamach pisma regularnie zamieszczano dokumenty Grupy Roboczej KK NSZZ „Solidarność”, a do grona jego stałych publicystów należeli m.in. Ryszard Czarnecki, Urszula Doroszevska, Ludwik Dorn, Marcin Gugulski, Kazimierz Herod, Marcin Kajper, Antoni Macierewicz, Piotr Zakrzewski i Hanna Rozwadowska.

<sup>17</sup> *Deklaracja ugrupowań i organizacji niepodległościowych*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 10/11, s. 1.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Działacze KPN Warszawa, KPN: bojkot!*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 10/11, s. 1.

<sup>20</sup> A.G. Kister, *Wiadomości* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [www.encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/14690,Wiadomosci.html](http://www.encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/14690,Wiadomosci.html), 13 VII 2022 r.

## Kompromis z komunistami – zagrożenie czy szansa?

Środowisko polityczne skupione wokół „Wiadomości” zapowiedź Okrągłego Stołu traktowało jako jeszcze jeden przejaw ustępliwej postawy władz: „Po ośmiu latach znowu przedstawiciele władz i społeczeństwa mają zasiadać do stołu. To dobrze, jest aż nazbyt wiele spraw, które wymagają ustalenia. I tylko szkoda, że również tym razem konieczna była fala strajków [...]. Od kryzysu do kryzysu, od strajków do strajków – ten mechanizm ewolucji politycznej jest w PRL wciąż decydujący”<sup>21</sup>. Nie oznaczało to jednak, że niektóre ustępstwa władz nie są jedynie pozorowane. Wprawdzie zapowiedziane rozmowy na temat nowej ustawy o stowarzyszeniach i wprowadzenia pluralizmu związkowego były społecznie ważne, lecz „niewiele [...] wskazuje na to, by zmianie miała ulec filozofia rządzenia, której istotą jest system pasów transmisyjnych, koncesji udzielanych wygodnym i posłusznym”<sup>22</sup>. Zapowiedzi przywrócenia urzędu prezydenta i Senatu czy zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu przybliżyć miały co prawda ustrój PRL do przedwojennego, istniało jednak ryzyko, że opozycja podzieli los Polskiego Stronnictwa Ludowego, które zgodnie z umową moskiewską z czerwca 1945 r. miało otrzymać 1/3 stanowisk w aparacie administracyjnym. Trzeba pamiętać, że „udział we władzy politycznej nie jest najważniejszy, a jej uwiarygodnianie możliwe [jest] wtedy, gdy oznacza [zajście] przemian pożądanych społecznie”<sup>23</sup> w sferze społecznej i gospodarczej<sup>24</sup>.

Bardziej systematycznie kwestię rozmów prowadzonych z władzami we wrześniu 1988 r. przedstawił Jan Olszewski. Nie kryjąc sceptycyzmu wobec formuły negocjacji, następująco określił stanowisko obu stron: „Przedstawiciele jednej byli gotowi na bardzo daleko idące [ustępstwa] w zamian za legalizację Związku, przedstawiciele drugiej mogli z kolei dużo dać, a jeszcze więcej obiecać na przyszłość w zamian za demontaż «Solidarności». Kiedy jednak jeszcze w początkach września odważyłem się to powiedzieć w niewielkim gronie osób bardzo zaangażowanych wówczas w przygotowania do «okrągłego stołu», spotkałem się wręcz z głębokim moralnym wzburzeniem”<sup>25</sup>.

Sceptycyzm Olszewskiego budziła także formuła rozmów, w których udział brało zbyt wiele często przypadkowych osób nieuprawnionych do podejmowania istotnych decyzji: „Rozsądny kompromis w tak dramatycznie trudnych sprawach może być rzeczowo dyskutowany i na serio przyjęty tylko w niewielkim gronie ludzi dysponujących rzeczywistymi mandatami i możliwościami przyjmowania pełnej odpowiedzialności za poczynione ustalenia”<sup>26</sup>. Wydarzenia takie jak

<sup>21</sup> W., *O czym przy Okrągłym Stole*, „Wiadomości. Tygodnik NSZZ «Solidarność» Region Mazowsze” [dalej: „Wiadomości”] 1988, nr 294, s. 1.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 1, 3.

<sup>24</sup> M.G., *Rozmowy i umowy*, „Wiadomości” 1988, nr 295, s. 1.

<sup>25</sup> *Bez złudzeń. Z Janem Olszewskim rozmawia Antoni Macierewicz*, „Wiadomości” 1988, nr 306, s. 1.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

likwidacja stoczni czy debata Wałęsa–Miodowicz były według niego w istocie ruchami w ramach taktyki obliczonej na przeczekanie, umożliwiającymi odłożenie podjęcia poważnych decyzji na wiosnę kolejnego roku<sup>27</sup>.

### Rokowania i kompromis przy Okrągłym Stole

Krótko przed rozpoczęciem rozmów przy Okrągłym Stole na łamach „Wiadomości” opublikowano dwa teksty o charakterze programowym. Autor kryjący się pod pseudonimem „LD” alarmował, że początkowo ideowo i politycznie zróżnicowaną „Solidarność” zdominowała jedna orientacja, która dokonała centralizacji zarządzania finansami i sprawowała kontrolę nad prasą związkową<sup>28</sup>. Uważał on, że w obliczu tak głębokich podziałów wewnętrznych Wałęsie – nadal uznawanemu za prawomocnego przedstawiciela „Solidarność” – przysługuje jedynie mandat do zabiegania o ponowną legalizację Związku. Z dezaprobatą przyjął decyzję, że „kwestie gospodarcze, polityczne i ustrojowe negocjować ma z władzami Komitet Obywatelski przy Wałęsie. Zbiorowe to ciało powstało w drodze samo-mianowania i swoistej uzurpacji. Nie jest to ani zarzut moralny, ani polityczny, lecz stwierdzenie faktu”<sup>29</sup>. Mimo to był zdania, że „negocjujących z władzami nie należy z góry dyskredytować”, gdyż mogą pełnić pozytywną funkcję w procesie przemian – muszą jednak być świadomi, że nie występują w roli przedstawicieli całego społeczeństwa, a w swojej działalności publicznej przestrzegać obowiązku reprezentowania „politycznej platformy, z której przystępują do rozmów z władzami”<sup>30</sup>. I zawsze należy im patrzeć na ręce.

W drugim artykule opisywano siedem form organizowania dyskusji publicznej: *hydepark* (kto chce – mówi, kto chce – słucha), opinia publiczna (oparta na koalicjach mających własne organa prasowe), spektakl (tekst i przydzielona rola znane są z góry), rada (nieformalna, jeśli doradcy nie znają nawzajem swoich tożsamości i nie ujawniają treści udzielanych przywódcy rad, co prowadzi do intryg i konkurencji; formalna, jeśli przybiera postać rady królewskiej, której członkowie są znani, a ich rady jawne), negocjacje (dwie strony dobijają targu) oraz parlament (mogący przypominać *hydepark* lub radę królewską). Według autora oficjalnym instytucjom takim jak Komitet Centralny, Sejm, Rada Państwa czy Rada Konsultacyjna najbliższe było do teatru i rady, a „propozycja rozmów okrągłego stołu zmierzała do utworzenia jeszcze jednej rady królewskiej, utrzymując pewną niejasność. Pozwolono mianowicie wierzyć, że zaplanowano negocjacje”<sup>31</sup>.

W kolejnych numerach pisma wprowadzono dział *Ze stolików*, gdzie krótko relacjonowano przebieg rokowań<sup>32</sup>. Po ich zakończeniu skomentowano też

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>28</sup> LD, *Patrzeć na ręce*, „Wiadomości” 1989, nr 315, s. 1–2.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> Jk, *Słucham, kto mówi?*, „Wiadomości” 1989, nr 316, s. 1.

<sup>32</sup> Dotyczyło to numerów 318, 319 i 320 „Wiadomości”.

niektóre z przyjętych w ich wyniku postanowień. Krytycznie oceniono rejestrację „Solidarności” 17 kwietnia 1989 r., przytaczając opinię Grupy Roboczej na ten temat oraz przeprowadzając wywiad z mecenasem Wiesławem Chrzanowskim<sup>33</sup>. Równie negatywnie osądzono przyznanie przez podstolik ds. młodzieży kontrolowanemu przez PZPR Związkowi Harcerzy Polskich wyłącznego prawa do organizacji harcerstwa w Polsce<sup>34</sup>.

### Bojkot czy głosowanie? Wobec wyborów kontraktowych

Na łamach pisma podkreślano, że relegalizacja „Solidarności” miała swoją cenę, a ~~to były~~ niedemokratyczne wybory. Nie wzywano jednak do ich bojkotu, choć zamieszczano artykuły krytyczne wobec uchwalonej ordynacji wyborczej i przebiegu wyłaniania kandydatów strony solidarnościowo-opozycyjnej.

Zgodnie z ordynacją wyborczą o 35 proc. mandatów mogli ubiegać się kandydaci zgłaszani przez władze organizacji społecznych i zawodowych o zasięgu ogólnokrajowym oraz kandydaci całkowicie niezależni od wszelkich organizacji. Ludwik Dorn zwracał jednak uwagę, że choć jednym i drugim za warunek rejestracji postawiono zebranie 3 tys. podpisów, kandydat organizacji mógł to robić w całym kraju, a kandydat niezależny jedynie w swoim okręgu wyborczym. Ordynacja wyborcza do Senatu takiego zróżnicowania już nie przewidywała. Według Dorna zapis ten miał utrudniać kandydowanie osób reprezentujących różne opcje polityczne: „Ordynację wyborczą uchwalono nie dla «społeczeństwa», choć ostatecznie głosować pójdą lub nie zwykli ludzie. Uchwalono ją dla tych, którzy ją przy okrągłym stole wspólnie napisali, a mają zostać posłami i senatorami, dla ludzi władzy i tak zwanej strony opozycyjno-solidarnościowej”<sup>35</sup>. Strony zawarły „«umowę polityczną», [...] w której nie ukrywają, że rozstrzygnięto już kwestie, jak i wokół jakich tematów ma przebiegać kampania wyborcza”<sup>36</sup>. Obok starego kręgu uprzywilejowanych – komunistycznej nomenklatury – pojawił się tym sposobem nowy krąg opozycji okrągłostołowej, która swoimi przywilejami nie zamierzała z nikim się dzielić.

W publikowanych przez „Wiadomości” artykułach opowiadano się za skreśleniem kandydatów umieszczonych na liście krajowej i oddawaniem głosów na kandydatów związanych z „Solidarnością”, lecz nie wysuniętych przez Komitet Obywatelski; deklarowano poparcie dla Władysława Siły-Nowickiego, który w Warszawie konkurował z Jackiem Kuroniem o mandat do Sejmu, oraz Jana Pająka, rywalizującego w Radomiu o miejsce do Senatu z Janem Józefem Lipskim.

<sup>33</sup> *Nowy statut – nowa Solidarność? Z prof. Wiesławem Chrzanowskim rozmawia Antoni Macierewicz*, „Wiadomości” 1989, nr 328, s. 1–3.

<sup>34</sup> *Kto sprzedał harcerstwo? Oświadczenie prof. W. Chrzanowskiego i mec. J. Olszewskiego*, „Wiadomości” 1989, nr 334, s. 1.

<sup>35</sup> L. Dorn, *Arytmetyka wyborcza*, „Wiadomości” 1989, nr 324, s. 2.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

W komentarzu powyborczym Antoni Macierewicz zauważał, że „blisko 11 milionów do urn nie poszło i opowiedziało się za bojkotem. Trzeba sobie uświadomić, że te 38 proc. niegłosujących to więcej niż bojkotujących referendum przed dwoma laty. Wówczas do bojkotu wzywała «Solidarność» i wszystkie ugrupowania opozycyjne»<sup>37</sup>. Co ciekawe, tak powszechnej odmowy udziału w wyborach nie tłumaczył on ani odezwaniami radykalnej opozycji, ani frustracją czy wewnętrzną emigracją, lecz nieufnością wobec strategii obranej przez wałęsowską „Solidarność”: „Sądzę raczej, że są to ci, którzy nadzieję pokładają w tradycyjnych ideałach «Solidarności» – demokratycznej i pluralistycznej, a dziś widzą, jak tworzy się lewicową partię polityczną pod nazwą Komitet Obywatelski o monopolistycznych tendencjach. Są to zapewne także ci, którzy odrzucają linię polityczną Komitetu, linię porozumienia lewicowych przywódców z władzami kosztem demokratycznych zasad, związkowych uprawnień «Solidarności» i rzeczywistych reform gospodarczych. 4 czerwca było ich blisko 4 miliony»<sup>38</sup>.

### Przekroczyć grubą kreskę. Wobec rządu Tadeusza Mazowieckiego

Wakacyjna przerwa w ukazywaniu się „Wiadomości” sprawiła, że nowy rząd doczekał się komentarza dopiero w 337 numerze pisma z 10 września 1989 r. W artykule *Bez euforii* publicysta ukrywający się pod pseudonimem „XY” przedstawiał powołanie rządu Mazowieckiego jako kolejny po kompromisie okrągłostołowym krok w dążeniu do kooptacji „szerokich grup dotychczasowych elit opozycyjnych do establishmentu władzy, dzięki czemu poszerza się bazę tej władzy, a jednocześnie pozbawia masy dotychczasowego kierownictwa [...] i uniemożliwia skoordynowaną akcję sprzeciwu»<sup>39</sup>. Z tego powodu XY sceptycznie odnosił się do postulatów odbudowy Związku w kształcie, w jakim funkcjonował on dziewięć lat wcześniej.

Zwracał również uwagę, że ówczesny ustrój polityczny wszystkie kompetencje złożył w rękach nie premiera, lecz prezydenta, a kontrolę nad resortami siłowymi przyznał przedstawicielom PZPR. Nie sądził, by rząd Mazowieckiego miał zarzucić gospodarczą politykę podwyższania cen i obniżania poziomu życia. Paradoksalnie uważał jednak Mazowieckiego za najlepszego z ówczesnych kandydatów na urząd premiera: „Mazowiecki (co sam słusznie podkreśla) jest politykiem obliczalnym. Jest to oczywiście polityk ugody, polityk, który w dalekim stopniu akceptuje uwarunkowania geopolityczne i wewnątrzsystemowe, polityk małych kroków. Ale prezentuje on tę swoją ugodość uczciwie i można być pewnym, że dla realizacji ugodowych celów nie sięgnie po środki rewolucyjne»<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> A. Macierewicz, *Zwycięstwo i bojkot*, „Wiadomości” 1989, nr 333, s. 1.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> XY, *Bez euforii*, „Wiadomości” 1989, nr 337, s. 1.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 2.

Rozważając uwarunkowania ograniczające pole manewru rządu Mazowieckiego – niedemokratyczny układ sił w parlamencie, wyposażenie urzędu prezydenta w szereg kompetencji, pozycję Wałęsy – autor posługujący się pseudonimem „P.Z.” zwracał uwagę na silną pozycję w rządzie „wolnorynkowców”, do których zaliczał Leszka Balcerowicza, Tadeusza Syryjczyka i Aleksandra Paszyńskiego. Z kolei obecność w rządzie Aleksandra Halla, mająca świadczyć o gotowości do „politycznego otwarcia na opozycję spoza drużyny [Lecha Wałęsy – K.B.] i spoza okrągłego stołu”<sup>41</sup>, miała jego zdaniem szansę przekonać Polaków, by uznali rząd Mazowieckiego za własny. W kolejnych jesiennych numerach „Wiadomości” przedstawiano postaci poszczególnych ministrów – wspomnianych Syryjczyka, Balcerowicza i Halla oraz Krzysztofa Skubiszewskiego.

Bardziej sceptyczny wobec nowo utworzonego rządu Mazowieckiego był Dorn, który wskazywał na jego trzy istotne słabości: niekompletność, fasadowość i brak programu gospodarczego. Ponadto Mazowiecki i przewodniczący Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego Bronisław Geremek pozostawać mieli ze sobą w konflikcie, w którym ten pierwszy był według Dorna skazany na klęskę, mając bowiem ten sam program gospodarczy, dysponował jednak znacznie mniejszą realną władzą nad aparatem administracyjnym i gospodarczym. „Pesymiści dają nowemu rządowi trzy miesiące, optymiści – pół roku” – przewidywał Dorn<sup>42</sup>.

## Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole w myśli społeczno-politycznej Konfederacji Polski Niepodległej

### Kompromis z komunistami – zagrożenie czy szansa?

W sierpniu 1988 r. Rada Polityczna KPN wydała oświadczenie w sprawie rozmów z komunistami. Postawiono w nim trzy warunki podjęcia negocjacji: musiały one być jawne, prowadzone nie w imieniu całego społeczeństwa, a jedynie we własnym imieniu stron, oraz gwarantować podjęcie pewnego minimum postanowień, które obejmować miały potępienie i likwidację skutków stanu wojennego, przestrzeganie zasad praworządności określonych w konstytucji PRL oraz paktach praw człowieka i obywatela, legalizację pluralizmu społecznego i politycznego poprzez uznanie *de iure* „Solidarności”, zniesienie cenzury prewencyjnej i opracowanie nowej ordynacji wyborczej zapewniającej „wolne wybory do Sejmu PRL”<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> P.Z., *Pierwsze posunięcia. Gambit, obrona czy atak???*, „Wiadomości” 1989, nr 338, s. 2.

<sup>42</sup> L. Dorn, *Rząd i perspektywy*, „Wiadomości” 1989, nr 339, s. 1. Jednakże na łamach „Wiadomości” publikowano również bardziej przychylnie opinie na temat nowego rządu (zob. np. P., *Filozofia władzy*, „Wiadomości” 1988, nr 344, s. 1, 3).

<sup>43</sup> Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej, *Rezolucja w sprawie porozumienia z władzami PRL*, 10 VIII 1988 r., Archiwum Konfederacji Polski Niepodległej, [www.archiwumkpn.pl/dokumenty\\_kpn/rezolucja-w-sprawie-porozumienia-z-wladzami-prl-1988.pdf](http://www.archiwumkpn.pl/dokumenty_kpn/rezolucja-w-sprawie-porozumienia-z-wladzami-prl-1988.pdf), 17 IX 2021 r.

Mimo świadomości wewnętrznych różnic programowych i taktycznych podkreślano, że „w obliczu rysującej się perspektywy porozumienia społecznego współdziałanie całej opozycji i przygotowanie wspólnego stanowiska jest bardziej jeszcze niezbędne niż kiedykolwiek”, i apelowano „do wszystkich ugrupowań oraz wszystkich przywódców politycznych, społecznych i związkowych o ogólnokrajowym autorytecie o wspólne podjęcie wysiłków na rzecz porozumienia”. W pierwszej kolejności proponowano „wspólne spotkanie celem przedyskutowania stanowiska wobec ofert porozumienia ze strony władzy”<sup>44</sup>.

W kolejnym oświadczeniu Rady, wydanym po rozmowie Lecha Wałęsy z Czesławem Kiszczakiem, raz jeszcze zawezwano do zjednoczenia opozycji i zadeklarowano poparcie dla starań o relegalizację „Solidarności”, zapewniając jednocześnie, że sposób, w jaki Związek zdecyduje się cel ten osiągnąć, „jest sprawą kierownictwa i przewodniczącego NSZZ «Solidarność». Nie zamierzamy w to ingerować”<sup>45</sup>.

Choć przedstawiciele opozycji umiarkowanej ignorowały te apele, Krzysztof Król zapewniał, iż KPN „uznaje «okrągły stół» za nienajszczęśliwszą, lecz realną drogę do uzyskania czegośkolwiek dla społeczeństwa”<sup>46</sup>; przypominał przy tym jednak, by kompromis traktować jako formę działania, a nie jego cel. Zwracał również uwagę, iż przedstawiciele „strony społecznej winni stać na stanowisku pluralizmu związkowego i nie dać się zwieść propagandowym zabiegom władz”, a opozycji konstruktywnej zarzucał naiwność i zbytne przeintelektualizowanie, mogące prowadzić do zmarginalizowania „Solidarności” i likwidacji opozycji radykalnej<sup>47</sup>.

## Rokowania i kompromis przy Okrągłym Stole

Na III Kongresie KPN, odbywającym się podczas obrad Okrągłego Stołu, uchwalono program identyfikujący trzy przyczyny kryzysu komunizmu w Polsce: bankructwo ideologii komunistycznej, słabość militarną ZSRS i pogłębiający się kryzys gospodarczy<sup>48</sup>. Na tym tle „ujawniła się całkowita klęska ekipy stanu wojennego od ośmiu lat rządzącej PRL. Jaruzelski i jego ludzie przegrali stan wojenny, który miał przynieść likwidację opozycji, przegrali okres masowych represji, które miały opozycję zepchnąć do podziemia, przegrali ostatnie lata manipulacji, jaka miała powstrzymać rozwój opozycji i doprowadzić do politycznego rozpadu «Solidarności». Nie udało się im zreformować gospodarki i powstrzymać katastrofy ekonomicznej ani nie dopuścić do drastycznego obniżenia

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej, *Rozwój wydarzeń zbliża się do przełomu*, 8 IX 1988 r., Archiwum Konfederacji Polski Niepodległej, [www.earchiwumkpn.pl/dokumenty\\_kpn/rozwoj-wydarzen-zbliza-sie-do-przelomu-1988.pdf](http://www.earchiwumkpn.pl/dokumenty_kpn/rozwoj-wydarzen-zbliza-sie-do-przelomu-1988.pdf), 17 IX 2021 r.

<sup>46</sup> K. Król, *Uderzyć pięścią w okrągły stół*, „Gazeta Polska. Pismo Konfederacji Polski Niepodległej” [dalej: „Gazeta Polska”] 1988, nr 15, s. 1.

<sup>47</sup> *Idem*, *Niczego się nie nauczyli, niczego nie zapomnieli*, „Gazeta Polska” 1989, nr 1, s. 2.

<sup>48</sup> Kongres rozpoczął się w przeddzień obrad Okrągłego Stołu 4 II 1989 r., po czym został przerwany przez SB. Kolejna tura odbyła się 4 III 1989 r.

się stopy życiowej. Nie rozwiązali żadnego problemu, który przed nimi stanął: ani politycznego, ani gospodarczego, ani społecznego<sup>749</sup>.

W tak rozwijającej się sytuacji społeczno-politycznej jedynym ratunkiem dla władzy była skupiona wokół Wałęsy opozycja: „Porozumienie między rządem a «Solidarnością» potrójnie uwiarygadnia rządzącą ekipę: wobec Zachodu (co otwiera drogę do pomocy finansowej warunkowanej uznaniem przez rząd PRL «Solidarności»), wobec Kremla (bo dowodzi, że PZPR radzi sobie z sytuacją) oraz – co najważniejsze – wobec społeczeństwa. Wprawdzie samo porozumienie nie wystarczy, aby Polacy zaczęli kochać, czy chociażby darzyć zaufaniem rządców PRL, ale przynajmniej na jakiś czas uspokoi sytuację, pozwalając rządowi na przeprowadzenie jakiegoś stabilizującego manewru<sup>750</sup>.

Z tego względu krytycznie wypowiediano się o rokowaniach przy Okrągłym Stole, żałując, że „opozycja jako całość nie potrafi w pełni wykorzystać pojawiającej się wielkiej szansy. Nie wynika to z jej słabości, lecz przede wszystkim z niedostatku wyobraźni politycznej większości przywódców, zaskoczonych szybkim rozwojem wydarzeń. Zwłaszcza grupa działaczy i doradców «Solidarności» skupionych wokół Lecha Wałęsy okazała się niezdolna do szybkiego dostosowania się do nowej sytuacji, której nadejścia nie przewidzieli<sup>751</sup>.

### **Bojkot czy głosowanie? Wobec wyborów kontraktowych**

Poszczególne struktury Konfederacji Polski Niepodległej wielokrotnie krytykowały pomysł niewolnych wyborów. W oświadczeniu wydanym 14 lutego 1989 r. przez KPN obszaru I oraz PPS okręgu warszawskiego opowiedziano się za wolnymi, konfrontacyjnymi wyborami do Sejmu jako podstawowym prawem obywatelskim<sup>752</sup>. W przemówieniu wygłoszonym podczas manifestacji w Warszawie 22 lutego 1989 r. Krzysztof Król postawił następujące warunki brzegowe udziału KPN w wyborach: „Przynajmniej połowa mandatów [musi być] poddana wolnemu głosowaniu, a pozostała część rozdzielona przez PZPR<sup>753</sup>. Jeżeli w ordynacji wyborczej większość mandatów zostanie z góry zagwarantowana PZPR, KPN ogłosi bojkot wyborów.

Jednakże pod koniec marca 1989 r. Rada Polityczna KPN wyraźnie złagodziła warunki udziału partii w wyborach<sup>754</sup>. Przedstawiając jej stanowisko, Leszek

<sup>49</sup> *Program Konfederacji Polski Niepodległej uchwalony przez III Kongres (1989)*, Archiwum Konfederacji Polski Niepodległej, s. 19, [www.earchiwumkpn.pl/dokumenty\\_kpn/program\\_uchwalony\\_przez\\_III\\_kongres\\_1989.pdf](http://www.earchiwumkpn.pl/dokumenty_kpn/program_uchwalony_przez_III_kongres_1989.pdf), 22 III 2022 r.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> *Komunikat*, „Gazeta Polska” 1989, nr 3, s. 3.

<sup>53</sup> K. Król, *Wolne wybory albo BOJKOT*, „Gazeta Polska” 1989, nr 4, s. 2.

<sup>54</sup> Jeszcze w grudniu 1988 r. w oświadczeniu Polskich Partii Niepodległościowych sygnowanym przez Federację WSN-Wyzwolenie, Grupę Polityczną „Samostanowienie”, Konfederację Polski Niepodległej, Organizację Liberalnych Demokratów „Niepodległość”, „Bazę” i Grupę Polityczną „Niezawisłość” domagano się przeprowadzenia w Polsce wolnych wyborów.

Moczulski przypominał, że już w marcu 1980 r. KPN wystawiła własnych kandydatów – zdając sobie wówczas w pełni sprawę, że nie zostaną oni zarejestrowani przez Front Jedności Narodu. W ten sposób można było zdobyć „twarde dowody” na to, że wybory w PRL nie są wolne. Decyzja, którą Rada podjęła dziewięć lat później, była bardziej złożona. Po pierwsze, pisze Moczulski, „postanowiliśmy wziąć czynny udział w wyborach, wysuwając własnych kandydatów; jeśli jednak władza nie dopuści ich do udziału w wyborach, wówczas wezwiemy do bojkotu czynnego”<sup>55</sup>. Wybory, nawet niedemokratyczne, stanowiły „dobrą okazję do intensyfikacji walki politycznej z uzurpatorską władzą”, którą należało wykorzystać – bierność dawałaby ponadto komunistom argument, iż dla ich rządów nie istnieje żadna alternatywa. Po drugie, Rada powzięła zamiar całkowitego wycofania się z wyborów, gdyby okazało się, że jej „kandydaci za każdym razem będą musieli rywalizować w walce wyborczej z kandydatami «Solidarności» czy Komitetu Obywatelskiego, a na tej rywalizacji może skorzystać władza, przepychając swojego kandydata, wycofamy się całkowicie z wyborów”<sup>56</sup>.

Król traktował zapowiedziane niedemokratyczne wybory jako kolejną platformę, na której można było prowadzić walkę z komunistami. Jak twierdził, w tym celu KPN przedstawiła propozycję utworzenia jednej wspólnej, pluralistycznej listy kandydatów, lecz została ona odrzucona przez Komitet Obywatelski. „Uważamy, że w Sejmie i Senacie powinni zasiadać zarówno przedstawiciele opozycji pragnącej porozumiewać się z rządem, jak i tej, która chce z tym rządem walczyć – oznajmiał Król. – Chodzi nam o stworzenie mechanizmów wzajemnej kontroli, podziału ról: aby np. opozycja solidarnościowa mogła straszyć władzę ekstremą w Sejmie, czyli nami, gdy z kolei my uwiarygadnialibyśmy opozycję rozmawiającą z rządem przed radykalnymi odłamami społeczeństwa”<sup>57</sup>. Przekonywał też, że nie byłoby dobrze, gdyby do Sejmu weszła jednorodna opozycja solidarnościowa, i zachęcał do skreślenia wszystkich nazwisk z listy krajowej.

Moczulski wybory czerwcowe postrzegał jako plebiscyt, w którym obywatele opowiedzieli się przeciw PRL: „Skreślanie kandydatów PZPR świadczy, że Polacy mają tej władzy dość”<sup>58</sup>. Dokonując tego aktu wbrew apelom Wałęsy i „Gazety Wyborczej”, wyborcy wypowiedzieli się jednocześnie przeciwko „linii «okrągłego stołu»”. Lider KPN zwięźle konstatawał, że „zwycięstwo odniósł mit «Solidarności», a klęskę [poniósł] konkretny program polityczny «drużyny Wałęsy», który nie był programem zwalczania komunistów, tylko «porozummy się z dobrymi komunistami i na lata samoograniczmy demokrację»”<sup>59</sup>.

<sup>55</sup> L. Moczulski, *Stanowisko KPN wobec wyborów*, „Gazeta Polska” 1989, nr 6, s. 2.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> KPN, *Jeszcze jedna platforma walki. Rozmowa z Krzysztofem Królem, kandydatem KPN do Sejmu*, „Gazeta Wyborcza”, 15 V 1989, s. 2.

<sup>58</sup> L. Moczulski, *Minutę po plebiscycie*, „Gazeta Polska” 1989, nr 13, s. 1.

<sup>59</sup> *Po wyborach. Rozmowa z Leszkiem Moczulskim*, „Nowa Gazeta. Pismo Polityczne KPN-Kra-ków” 1989, nr 2, s. 1.

Wynik wyborczy kandydatów KPN Moczulski poddał bardziej zniuansowanej ocenie<sup>60</sup>. Szacował, że w swych okręgach otrzymali oni ok. 5 proc. głosów, i zakładał, że przyciągnięci przez nich wyborcy głosowali przeciwko kandydatom z listy krajowej, którym w niektórych przypadkach zabrakło mniej niż 5 proc. głosów. Domniemywał więc, że gdyby nie startowali w wyborach, część obywateli w ogóle nie oddałaby głosu i kandydaci z listy krajowej ponieśliby mniej spektakularną klęskę<sup>61</sup>.

### Przekroczyć grubą kreskę. Wobec rządu Tadeusza Mazowieckiego

Desygnację Mazowieckiego na Prezesa Rady Ministrów uznano w Radzie Politycznej KPN za wydarzenie doniosłe społecznie, a powołanie rządu powitano z zadowoleniem i nadzieją. Zapewniano, że nowy rząd „może [...] liczyć na życzliwość, lojalne podejście i gotowość do współpracy we wszystkich tych dziedzinach, gdzie poglądy nasze okażą się zbieżne. [...] Popierać będziemy wszystkie działania służące sprawie niepodległości i wyprowadzania Polski z krytycznego położenia, w jakim znalazła się bez własnej winy”<sup>62</sup>.

W wydanym oświadczeniu stwierdzano ogólnikowo, że „realizowana przez Lecha Wałęsę linia polityczna prowadząca do ewolucyjnych zmian i przeobrażeń przynosi bez wątpienia liczne korzystne rezultaty, lecz trzeba sobie zdawać sprawę zarówno z jej ograniczeń, jak też jednostronności”<sup>63</sup>. Opowiadano się za kontynuacją „rewolucji bez rewolucji” i budowy struktur życia społecznego równoległych wobec oficjalnych i „przygotowujących utworzenie Trzeciej Rzeczypospolitej”<sup>64</sup>.

Żądano natomiast natychmiastowego usunięcia z konstytucji i ustawodawstwa PRL „reliktów stalinizmu”, w tym klauzuli o kierowniczej roli PZPR i zapisów o priorytetowym traktowaniu własności państwowej, a także postulowano zniesienie cenzury, opracowanie nowej demokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu oraz „rozciągnięcie rzeczywistej kontroli społecznej nad środkami masowego przekazu (zwłaszcza radiem i TV), milicją, służbą bezpieczeństwa i wojskiem”<sup>65</sup>. Apelowano również o „rozpoczęcie procedury zmierzającej do wyprowadzenia wszystkich obcych wojsk z Polski, najlepiej w ramach szerzej zakrojonego planu rozbrojenia i bezpieczeństwa europejskiego”<sup>66</sup>.

<sup>60</sup> KPN wystawił 16 kandydatów do Sejmu, którzy otrzymali od 1,53 proc. do 15,77 proc. głosów, i 6 kandydatów do Senatu, którzy otrzymali od 0,43 proc. do 5,42 proc. głosów w swoich okręgach (*Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu kandydatów KPN 4 czerwca 1989*, „Gazeta Polska” 1989, nr 13, s. 1).

<sup>61</sup> *Po wyborach...*, s. 1.

<sup>62</sup> Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej, *Oświadczenie*, „Gazeta Polska” 1989, nr 14, s. 1.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 1.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 2. Warto odnotować, że w późniejszym oświadczeniu kwestię wyjścia wojsk sowieckich z Polski złagodzano, osadzając ją w kontekście ograniczenia wyścigu zbrojeń między NATO

W artykułach publikowanych pod koniec 1989 r. na łamach „Gazety Polskiej” dominowały kwestie związane z przygotowywaną przez rząd Mazowieckiego ustawą o partiach politycznych. Krytykowano pomysł rejestracji partii przez Trybunał Konstytucyjny<sup>67</sup> i uzależnienie dotacji państwowych od liczby mandatów w Sejmie i Senacie, gdyż takie rozwiązania uprzywilejowałyby jedynie PZPR i partie sojusznicze<sup>68</sup>. Domagano się równouprawnienia wszystkich partii politycznych poprzez zapewnienie partiom pozaokrągłostołowym lokali i dostępu do środków masowego przekazu. Król porównywał sytuację w Polsce z jakże odmiennymi jego zdaniem warunkami panującymi na Węgrzech, gdzie „partia komunistyczna podlega radykalnemu osądowi politycznemu i prawnemu. Tamtejsi komuniści będą musieli rozliczać się z zagrabionych społeczeństwu gazet, budynków i innych środków materialnych. W Polsce broni się «zdobyczy» PZPR za pomocą milicji i telewizji”<sup>69</sup>.

### **Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole w myśli społeczno-politycznej Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”**

Grupę Roboczą powołano w kwietniu 1987 r., aby położyć kres wyłanianiu się kolejnych ośrodków wypowiadających się w imieniu Związku (obok przewodniczącego Komisji Krajowej i podziemnej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej od września 1986 r. działała także Tymczasowa Rada „Solidarności”). We wrześniu upubliczniła ona podpisany przez 22 członków KK NSZZ „Solidarność” list wzywający do zwołania posiedzenia Komisji; w kolejnym liście, podpisanym przez 16 członków i wystosowanym 18 grudnia 1988 r., domagano się zwołania posiedzenia w terminie do 31 stycznia 1989 r. Wstępem do reaktywacji statutowych władz Związku miało być posiedzenie wybranego w 1981 r. Prezydium Komisji. Największe wpływy Grupa Robocza posiadała w regionach Gdańsk (Andrzej Gwiazda), Pomorze Zachodnie (Marian Jurczyk, Stanisław Wądołowski), Ziemia Łódzka (Andrzej Słowik, Grzegorz Palka, Jerzy Kropiwnicki) i Bydgoszcz (Jan Rulewski). Według Gwiazdy zrzeszała ona działaczy o różnych sympatiach ideowych, których łączyło przywiązanie do procedur demokratycznych określonych przez statut Związku<sup>70</sup>.

---

a UW, i zastrzegano, że problem ten „powinien być rozwiązany w taki sposób, aby nie zostały naruszone niczyje uzasadnione interesy, czy też prestiż. W wypadku naszego kraju sprawa ewakuacji obcych wojsk powinna zostać załatwiona bez naruszenia prestiżu i usprawiedliwionych interesów ZSRR” (s. 4). W oświadczeniu nie sprecyzowano, co wchodziło w zakres jego „usprawiedliwionych interesów” w Polsce.

<sup>67</sup> *Oświadczenie KPN, PPS i SP*, „Gazeta Polska” 1989, nr 18, s. 1.

<sup>68</sup> K. Król, *KPN nie będzie się rejestrował*, „Gazeta Polska” 1989, nr 18, s. 1.

<sup>69</sup> *Idem*, *Rząd źle się bawi*, „Gazeta Polska” 1989, nr 19, s. 2.

<sup>70</sup> A. Gwiazda, *Trzymać się statutu! Z Andrzejem Gwiazdą rozmawia Zenon Bosacki*, „Obserwator Wielkopolski. Pismo Członków i Sympatyków NSZZ «Solidarność»” 1989, nr 129/130, s. 7.

## Kompromis z komunistami – zagrożenie czy szansa?

Działacze Grupy Roboczej perspektywę rozmów z władzami przy Okrągłym Stole poddawali bezkompromisowej krytyce. Jak zauważał Gwiazda, „«okrągły stół» i «prostokątny stół» to nazwy procedur prowadzenia rozmów politycznych. Przy stole okrągłym rozmawiają przyjaciele. Przy stole prostokątnym negocjują przeciwnicy”<sup>71</sup>. Druga sytuacja ma tę zaletę, że strony znają swoje stanowiska wyjściowe, a osiągnięty przez nie kompromis odpowiada rozkładowi sił, co pozwala „społeczeństwu lub grupie, w imieniu której negocjacje są prowadzone, ocenić, czy zawarta umowa jest korzystna, czy nie”<sup>72</sup>. Procedura Okrągłego Stołu zamazywała natomiast zarówno strony układu społecznego, jak i ich wyjściowe stanowiska negocjacyjne, co utrudniało ocenę wyniku negocjacji i stanu kompromisu – a co gorsza, podkreślał Gwiazda, istniało ryzyko, że stanowisko kompromisowe wypracowane w trakcie rokowań zacznie się uznawać za własne.

## Rokowania i kompromis przy Okrągłym Stole

Grupa Robocza krytycznie odnosiła się do idei kompromisu, który gwarantowałby ciągłość władzy PZPR<sup>73</sup>. W projekcie stanowiska przyjętym podczas posiedzenia 18 grudnia 1988 r. potępiono wywieranie na Związek „przemoznego wpływu” przez „jedną z orientacji politycznych, bynajmniej nie najbardziej popularną wśród członków”<sup>74</sup>, którego konsekwencją było wprowadzanie zasad „centralizmu demokratycznego”, przeprowadzanie czystek personalnych oraz tłumienie wewnętrznej krytyki.

W podobnym tonie Andrzej Słowik w imieniu Grupy Roboczej krytykował skład delegacji na Okrągły Stół, w liście skierowanym do prof. Władysława Findeisena zauważając, że wśród jej członków brakuje sygnatariuszy umów sierpniowych oraz wybranych członków Komisji Krajowej i jej Prezydium: „Delegacja «Solidarności» reprezentuje jedną tylko grupę i nawet jeśli jest to grupa chwilowo kontrolująca główne sfery życia Związku, to jest tylko jedną i trudno oczekiwać, by inne czuły się związane porozumieniem, na którego kształt nie będą miały (z założenia) jakiegokolwiek wpływu”<sup>75</sup>.

<sup>71</sup> *Idem*, *Poważnie o okrągłym stole*, „Głos Trzeciej Bramy” 1988, nr 20, przedruk w: *Gwiazda miałaś rację. Z Andrzejem Gwiazdą rozmawiała Wiesława Kwiatkowska*, Gdynia 1990, s. 145.

<sup>72</sup> *Ibidem*.

<sup>73</sup> W oświadczeniu Grupy Roboczej z pierwszej połowy 1988 r. w sprawie stosunku do partii politycznych stwierdzano: „Nie uznajemy i nie będziemy uznawać kierowniczej roli PZPR ani jakiegokolwiek innej partii politycznej” (*Oświadczenie w sprawie stosunku do partii politycznych* [w:] *Pęknięty dzban. Wybór dokumentów Związku „Solidarność”, 1988–1990*, red. M. Zagajewski, Szczecin 1991, s. 119).

<sup>74</sup> *Projekt stanowiska* [w:] *Pęknięty dzban...*, s. 157.

<sup>75</sup> *List Andrzeja Słowika do Władysława Findeisena z 12 lutego 1989 r. dotyczący składu reprezentacji strony solidarnościowej na obrady Okrągłego Stołu* [w:] *Polska 1986–1989. Koniec systemu, t 3: Dokumenty*, red. A. Dudek, A. Friszke, Warszawa 2002, s. 191.

Zapewniał przy tym o gotowości Grupy Roboczej do „skierowania swej delegacji na obrady”<sup>76</sup>.

Remedium na te problemy miało być odtworzenie statutowych władz Związku. W oświadczeniu przeciwstawiano się ponownej rejestracji „Solidarności”, którą pojmowano jako założenie jej na nowo – zamiast tego opowiadano się za jej relegalizacją. Argumentowano, że wznowienie działalności na podstawie ustawy z 8 października 1982 r. oznaczałoby uznanie prawomocności stanu wojennego i wszystkich jego konsekwencji, w tym represji wobec członków występujących w obronie „Solidarności”. Zwracano też uwagę, że przystanie na ponowną rejestrację Związku „zamyka możliwość rewindykacji majątku” oraz „utrudni lub wręcz uniemożliwi rehabilitację skazanych i przywrócenie do pracy zwolnionych za obronę NSZZ «Solidarność»”<sup>77</sup>. Ostro skrytykowano również zmiany w statucie, które pozbawiły Związek prawa do strajku, uważano bowiem, że jest to „naturalne, niezbywalne i nienaruszalne prawo pracownicze” – choć egzekwowane powinno być tylko w ostateczności<sup>78</sup>.

W propozycjach do dyskusji przygotowanych przez Andrzeja i Joannę Gwiazdów zauważano, że na oczach obywateli „odbywa się rozgrabianie majątku narodowego przez nomenklaturę, która z właściciela zbiorowego staje się grupą właścicieli prywatnych”<sup>79</sup>, oraz wyrażono przekonanie, że „Solidarność” powinna zachować związkowy charakter i zajmować się przede wszystkim obroną interesów pracowniczych i negocjowaniem podwyżek, a nie wspieraniem reform systemu, których koszty ponoszą ludzie pracy<sup>80</sup>.

Zdaniem redakcji pisma „Poza Układem” w rozmowach toczących się przy Okrągłym Stole pomijano problem bankructwa grożącego wielu państwowym przedsiębiorstwom m.in. w konsekwencji inflacji, opóźniania płatności między przedsiębiorstwami (zatorów płatniczych) i korupcji. Do pogorszenia ekonomicznej kondycji przedsiębiorstw państwowych znacznie przyczyniał się analizowany przez redakcję mechanizm działalności spółek nomenklaturowych: „Dyrekcje albo już uczestniczą w spółkach pasożytujących na przedsiębiorstwie, albo są zainteresowane przejściem likwidowanego przedsiębiorstwa lub jego części. Dyrektorzy, którzy chcą walczyć o utrzymanie przedsiębiorstwa, muszą oferować niższe ceny i szybsze terminy niż spółki. Nawet drastyczne obniżanie i skracanie terminów nie daje im szans konkurowania ze spółkami. Spółki nie ponoszą kosztów utrzymania przedsiębiorstwa i pracowników, ponieważ zlecają wykonanie prac grupom pracowników w przedsiębiorstwach

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 192.

<sup>77</sup> *Oświadczenie w sprawie „relegalizacji” i „legalizacji” NSZZ „Solidarność”* [w:] *Polska 1986–1989...*, s. 264.

<sup>78</sup> *Stanowisko w sprawie celów i środków obrony interesów pracowniczych przez NSZZ Solidarność* [w:] *Pęknięty dzban...*, s. 163.

<sup>79</sup> Przedruk w: *Nasze stanowisko*, „Poza Układem. Miesięcznik Społeczno-Polityczny” [dalej: „Poza Układem”] 1989, nr 1, s. 2.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 2–3.

państwowych”<sup>81</sup>. Jak zauważał publikujący w „Poza Układem” Jerzy Rabitowski, „kapitalistyczny rozwój wymaga wielu warunków – stabilności prawa, równości wobec prawa, ograniczenia ingerencji państwa, demokracji politycznej, wolności i tolerancji kulturowej i niepodległości”<sup>82</sup> – lecz „te cechy i warunki kapitalizmu nie są w Polsce zauważane, ponieważ postrzega się go wyłącznie od strony ekonomicznej, i to w formie uproszczonej – wolnego rynku”. Z tego względu członkowie Grupy Roboczej krytykowali również formułę wyborów kontraktowych.

### Przekroczyć grubą kreskę. Wobec rządu Tadeusza Mazowieckiego

W oświadczeniach Grupy Roboczej negatywnie oceniano „urynkowanie cen żywności” i politykę gospodarczą rządu Mazowieckiego w pierwszych miesiącach po objęciu władzy – sprzeciwiano się też określaniu jej mianem bezalternatywnej. Jeden z publicystów „Poza Układem” z ironią pisał: „Wszystkie środki masowego przekazu i autorytety krajowe i zagraniczne dają jednobrzmiącą odpowiedź – ponieważ tak być musi, a jak spróbujecie się buntować, to będzie jeszcze gorzej. Rząd jest uczciwy i szczerzy – zapowiada, że będzie pruć obywatelom kieszenie, aby wzmocnić gospodarkę wolnorynkową, a poza tym niech sobie każdy sam radzi. Demokratyczny rząd daje swobodę ekonomiczną obywatelom, a społeczeństwo przywykło do komunistycznej niańki. Twarde prawa ekonomii dają szansę zaradnym, którzy już teraz radzą sobie nieźle, a biedakom ugotują zupę w bezpłatnej jadłodajni”<sup>83</sup>. Za wskazane uważał ogłoszenie strajku generalnego z żądaniem wolnych wyborów, delegalizacji PZPR, rozwiązania SB, rozliczenia winnych i wycofania obcych wojsk – zdawał sobie jednak sprawę, że nie ma na to szans, gdyż społeczeństwo traktuje obniżenie poziomu życia jako swoistą łapówkę dla nomenklatury za pokojowe zrzeczenie się władzy<sup>84</sup>.

W opublikowanej we wrześniu 1989 r. odezwie stwierdzano, że „wobec dramatycznie pogarszającej się sytuacji gospodarczej i bytowej Polsce grozi fala strajków rewindykacyjnych. Apelujemy, by decyzje strajkowe podejmowane były po wyczerpaniu wszelkich innych możliwości – dopiero wówczas, gdy nie dadzą rezultatu ani negocjacje, ani pogotowie, ani strajk ostrzegawczy”<sup>85</sup>. Zwracano ponadto uwagę, że w postulatach należy uwzględnić potrzeby grup

<sup>81</sup> Redakcja, *Oby się nie sprawdziło*, „Poza Układem” 1989, nr 3, s. 2.

<sup>82</sup> J. Rabitowski, *Ewolucja czy degeneracja?*, „Poza Układem” 1989, nr 3, s. 3.

<sup>83</sup> Szok, „Poza Układem” 1989, nr 8, s. 2.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>85</sup> *Apel do członków i organizacji NSZZ „Solidarność”* [w:] *Pęknięty dzban...*, s. 171. W jednym z ostatnich dokumentów Grupy Roboczej wyrażano oburzenie wystąpieniem ministra Jacka Kuronia, w których dopuszczał on „konieczność uzupełnienia dochodów pochodzących z pracy (najniższych płac, rent i emerytur) świadczeniami o charakterze charytatywnym” (cyt. za: *Oświadczenie w sprawie polityki płac* [w:] *Pęknięty dzban...*, s. 173).

społeczno-zawodowych znajdujących się w najgorszej sytuacji bytowej – emerytów i rencistów, pracowników służby zdrowia i nauczycieli.

### **Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole w myśli politycznej środowisk anarchistycznych**

Ruch Społeczeństwa Alternatywnego powstał w czerwcu 1983 r. w Gdańsku<sup>86</sup>, a we wrześniu wydał pierwszy numer pisma „Homek”, które w zamierzeniu miało być dwutygodnikiem. Wiosną 1984 r. aktywiści RSA założyli Porozumienie Grup Niezależnych „Wolność”, w skład którego weszły Gdański Ruch Oporu Młodzieży „Pokolenie”, Polska Młodzież Walcząca i Oficyna Wydawnicza „Kres”. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych podobne grupy neoanarchistyczne i pacyfistyczne, łączące opozycyjne wobec systemu zaangażowanie polityczne z działalnością w szeroko rozumianej konkulturze, powstawały w całej Polsce. Jedną z najbardziej znanych był powołany w listopadzie 1985 r. Ruch „Wolność i Pokój”, który obejmował nurt anarchistyczny wywodzący się bezpośrednio z gdańskiego RSA. 2 czerwca 1988 r. działacze RSA, Formacji Tranzytoryjnej „Totart” oraz Ruchu „Wolność i Pokój” założyli Międzymiastówkę Anarchistyczną, przekształconą w listopadzie 1989 r. w Federację Anarchistyczną.

### **Kompromis z komunistami – zagrożenie czy szansa?**

W artykułach publikowanych na łamach „Homka” zwracano uwagę na ekonomiczne skutki kompromisu z komunistami. Już w 1986 r. Janusz Waluszko przestrzegał przed przystąpieniem do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który w zamian za udzielenie pożyczek na spłatę starych długów zobowiązałby Polskę do prowadzenia polityki gospodarczej zgodnej z jego monetarystycznymi wytycznymi. Według autora „to, co proponuje MFW, to neokolonializm w czystej postaci. Celem całej operacji jest nie tylko odzyskanie przez Zachód tego, co pożyczył rządowi PRL, ale i niezły zarobek – procentów jest na ogół więcej niż wyniosłyby kredyty. MFW proponuje: obniżenie poziomu życia średnich i niższych klas społeczeństwa, [...] cięcia w imporcie, nawet gdy jest on niezbędny dla gospodarki, oraz rozwijanie eksportu, nawet wtedy, gdy jest on nieopłacalny – bo najważniejszy jest dodatni bilans handlowy. Zyski z handlu zagranicznego nie byłyby przeznaczone na odbudowę zrujnowanej taką polityką gospodarki,

<sup>86</sup> Więcej w: R. Antonów, *Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po 1980 roku*, Wrocław 2004; K. Brzechczyn, *Myśl polityczna młodzieżowego ruchu anarchistycznego w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Życie na przekór. Młodzieżowa kontestacja systemu w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989) – nowe tropy i pytania badawcze*, red. B. Noszczak, Warszawa 2016, s. 255–265; *idem*, *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego w dokumentach Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Homek 1983–1990. Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego*, red. G. Berendt, K. Brzechczyn, Z. Stybel, J. Waluszko, Gdańsk 2013, s. 22–27; *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego. Studia i analizy*, red. D. Bień, W. Mazur, G. Piotrowski, P. Ruchlewski Gdańsk 2020.

lecz na spłatę długów. Podobnym celom mają służyć cięcia w wydatkach publicznych: dotacjach do żywności, czynszów, bezpłatnej oświacie, służbie zdrowia itp. Oraz ograniczenia spożycia – wzrost cen – zamrożenia nominalnych płac. Zysk ekonomiczny tych operacji przypadłby zachodnim bankom i rządowi. Polska gospodarka nie tylko by się nie zreformowała, ale uległaby ostatecznej ruinie<sup>87</sup>. Jak pisze Waluszko, wypełniając zalecenia MFW, rząd PRL miałby gwarancję utrzymania się przy władzy, a winą za pogarszające się warunki życia mógłby obarczać kogoś innego. Politykę tę dodatkowo uwiarygodniłaby wymiana skompromitowanej ekipy Jaruzelskiego. Sam autor był zdania, że Polska powinna odmówić spłaty długów, tak jak to uczynił Iran po rewolucji w 1979 r.

Z tej perspektywy spoglądano na przygotowania do Okrągłego Stołu i prowadzone przy nim rozmowy. W numerze „Homka” z jesieni 1988 r. oświadczone: „Elity nie chcą prawdziwej reformy! Władza, kościół i opozycja chcą rozmów przy «okrągłym stole», bo tylko tam się liczą. W fabryce, czy to w czasie strajku, czy po reformie – w samorządzie pracowniczym władza należy do robotników<sup>88</sup>. Powątpiewano przy tym w sensowność walki o legalizację „Solidarności”, która pozbawiona prawa do strajku podpisywałaby jedynie rękoma Wałęsy i jego doradców kolejne porozumienia.

Na łamach „A Capelli” doszło do interesującej polemiki pomiędzy Jarosławem Dubielem a uczestnikami RSA. Zdaniem Dubiela żądanie legalizacji „Solidarności” oznaczało pośrednio uznanie prawomocności władzy komunistów i własnej nielegalności. „Związek istnieje poprzez swą działalność – pisał. – Powinien więc stać się więc faktem. Wykazać swą siłę. Postawić konkretne postulaty. Opracować program ochrony środowiska, rozwoju gospodarki i pomocy socjalnej<sup>89</sup>. Artykuł ten wywołał odzew ze strony uczestników RSA, którzy nakreślili nieco odmienny projekt odbudowy Związku: „Sądzimy, że najlepszą formą walki w chwili obecnej byłby strajk generalny, i to nie o rejestrację «Solidarności», lecz o przejęcie zakładów pracy przez robotników. Niestety, opozycja boi się walki, i to nie ze względu na represje, a ze strachu przed rewolucją społeczną<sup>90</sup>. Przekonywali oni, że głównym podmiotem sceny politycznej i społecznej w gruncie rzeczy odpowiada system komunistyczny: „Co najwyżej chcieliby go nieco reprivatyzować, czyli rozkraść, i jakoś się dogadać naszym kosztem<sup>91</sup>. Z tego powodu, konstato-  
wano smutno, Wałęsa nigdy nie będzie polskim Martinem Lutherem Kingiem.

<sup>87</sup> A.R. [J. Waluszko], *Co z zadłużeniem?*, „Homek” 1986, nr 24, s. 4; pod artykułem jest adnotacja, że został opracowany na podstawie informacji z „Przeglądu Informacji Agencji”. Kolejny artykuł napisany w lipcu 1989 r. na temat zapowiedzi neoliberalnych reform został opublikowany we wrześniu (J. Balcerek, *Nowy historyczny wymiar targowicy*, „Homek” 1989, nr 41, s. 3–4).

<sup>88</sup> Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, *Elity nie chcą...*, „Homek” 1988, nr 34, s. 1.

<sup>89</sup> J. Dubiel, *Rozważania o non-violence*, „A Cappella” 1989, nr 15, przedruk w: *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1991*, red. D. Kaczmarek, Poznań 2009, s. 124.

<sup>90</sup> *Rozważania o non-violence. Odpowiedź RSA*, „A Cappella” 1989, nr 16, przedruk w: *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1991*, s. 129.

<sup>91</sup> *Ibidem*.

## Rokowania i kompromis przy Okrągłym Stole

Równie krytycznie odnoszono się do zawartego kompromisu i jego społecznych rezultatów. Według Waluszki „system, który wyłania się z porozumienia, to krzyżówka komunistycznego ucisku i kapitalistycznego wyzysku. Pozostaną układy i przywileje, a z «wolnego rynku» – rywalizacja i bieda tych, którzy są poza układem. Zamiast autentycznych reform – podwyżki cen, by zmusić ludzi do pracy bez naruszania systemu, oraz reprivatyzacja, by sformalizować stan faktyczny i aparatczyków uczynić właścicielami zakładów”<sup>92</sup>. Dopuszczenie opozycji do współrządzenia uważał on za zabieg mający uwiarygodnić prowadzącą do spadku poziomu życia politykę gospodarczą<sup>93</sup>. W podobnym tonie o rezultatach kompromisu wypowiadał się Młody Gniewny: „Naiwni są ci, co wierzą, iż w wyniku porozumienia władzy i opozycji dojdzie do ustanowienia w Polsce demokracji i wolnego rynku. System, który powstanie, bliższy będzie feudalnym przywilejom i mafijnym układom, a do komunistycznego ucisku doda kapitalistyczny wyzysk”<sup>94</sup>.

### Bojkot czy głosowanie? Wobec wyborów kontraktowych

Na łamach „Homka” podkreślano, że Komitet Obywatelski „Solidarności” nie posiada programu jako takiego, a jedyną zasadą jego działania jest ugodowość. W tym kontekście Młody Gniewny zarzucał Wałęsie, że decydując o zakończeniu strajku w Stoczni Gdańskiej 16 sierpnia 1980 r., odwołaniu strajku generalnego w marcu 1981 r. oraz zakończeniu strajków w maju i sierpniu 1988 r., „sprzedał się za mniej niż Węgrzy dostali bez walki (w roku przyszłym odbędą się tam wolne wybory z udziałem partii opozycyjnych)”<sup>95</sup>. Z brakiem programu współgrały plakaty wyborcze „Solidarności”, na których widniała twarz Wałęsy. Zdaniem autora „dziś «S» to nie związek zawodowy, a komitet wyborczy obywatela Wałęsy, nowa nomenklatura polityczna i rzecznik interesów prywatnej inicjatywy i inteligencji”<sup>96</sup>.

Z tych względów wybory czerwcowe nie wprawiły w entuzjazm redakcji „Homka”, która zauważała trzeźwo, że ok. 10 mln osób nie wzięło w nich udziału, a drugie tyle, ignorując apele Wałęsy, skreśliło kandydatów z listy krajowej: „Świadczy to (wbrew interpretacjom rządu i opozycji) o totalnej niechęci społeczeństwa do władzy oraz o tym, że choć mit «Solidarności» jest ciągle żywy – ugodowa polityka jej kierownictwa w stosunku do komunistów nie cieszy się popularnością”<sup>97</sup>.

<sup>92</sup> A.R. [J. Waluszko], *Kończy się „okrągły stół”*, „Homek” 1989, nr 36, s. 1.

<sup>93</sup> *Ibidem*; Młody Gniewny, *Tu nie będzie reformy*, „Homek” 1989, nr 37, s. 1.

<sup>94</sup> *Ibidem*.

<sup>95</sup> *Ibidem*.

<sup>96</sup> *Ibidem*.

<sup>97</sup> Redakcja, *4 czerwca...*, „Homek” 1989, nr 38, s. 1.

Podobnie wyniki wyborów skomentował Cezary Waluszko, uznając 62-procentową frekwencję za świadectwo sprzeciwu obywateli wobec porozumienia władzy i opozycji, który mógł stanowić zapowiedź nikłego poparcia dla kolejnej reformy gospodarczej i dalszej radykalizacji społeczeństwa<sup>98</sup>.

### Przekroczyć grubą kreskę. Wobec rządu Tadeusza Mazowieckiego

W anarchistycznej publicystyce politycznej okresu transformacji podejmowano próby wskrzeszenia solidarnościowego programu Samorządnej Rzeczypospolitej, w którym dostrzegano idee bliskie anarchizmowi<sup>99</sup>. Z tej właśnie perspektywy oceniano politykę rządu Mazowieckiego, która szczególnie w sferze gospodarczej stanowiła zaprzeczenie solidaryzmu. Często powtarzano, że relegalizacja „Solidarności” to cena, którą komunistyczna władza płaci za uniknięcie protestów społecznych podczas pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i wdrażania reform rekomendowanych przez MFW.

We wrześniowym numerze „Homka” przedrukowano artykuł Józefa Balcerka referujący z kolei przedrukowany w „Forum” (2 VII 1989 r.) artykuł z „Financial Times”. Czytamy w nim, że zgodnie z planem opracowanym przy współudziale George’a Sorosa „rząd warszawski przekazałby wszystkie przedsiębiorstwa agencji likwidacyjnej, która prowadziłaby ich reorganizację w spółki akcyjne i wyszukiwała nabywców akcji. Z 25–30 proc. kapitału utworzono by fundusze powiernicze zajmujące się obsługą zadłużenia kraju – ich szefów, mających prawo decyzji o odsprzedaniu akcji, mianowałoby wierzyciele”<sup>100</sup>. Balcerk tak interpretował tę informację: „Likwidując arbitralnie Stocznnię Gdańską i wystawiając na międzynarodową licytację pierwszą grupę przedsiębiorstw, rząd Rakowskiego zainicjował działalność państwowej agencji likwidacyjnej”<sup>101</sup>, stwarzając jednocześnie warunki do „wyprzedaży obcemu, a zwłaszcza niemieckiemu kapitałowi, a także nomenklaturowej, totalitarnej biurokracji majątku i bogactwa narodowego za 1/10 jego wartości”<sup>102</sup>. Ostrzegał, że program ten doprowadzi do pauperyzacji społeczeństwa, i wskazywał na podobieństwo kładącej nacisk na umiędzynarodowienie polityki gospodarczej państw zachodnich wobec Polski do polityki potęg europejskich wobec kolonii.

<sup>98</sup> *Ibidem*; zob. też: P. Łubik [C. Waluszko], *Zmowa przeciw rządowi*, „Homek” 1989, nr 38, s. 1; *idem*, *Aktualna sytuacja polityczna...*, „Homek” 1989, nr 44, s. 1.

<sup>99</sup> Zob. np. J. Waluszko, *Co robić?*, „Homek” 1989, nr 38, s. 1–2; P. Łubik [C. Waluszko], *Zmowa...*; P. Rymarczyk, *Dzieje pewnej zdrady*, „Rewolta” 1989, nr 2, przedruk w: *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1991*, s. 130–132; A. Ibis [Z. Stybel], *Reprywatyzacji Nie!*, „Spartakus” 1989, nr 3.

<sup>100</sup> J. Balcerk, *Nowy wymiar targowicy*, „Homek” 1989, nr 41, s. 3. W odredakcyjnym komentarzu następująco przedstawiono historię artykułu: „Tekst odrzucony przez «Gazetę Wyborczą» przedrukowywany za «W poprzek», biuletynem Warszawskiego Porozumienia Związków Zawodowych, nr 19 z lipca ’89 – redakcja «H»”.

<sup>101</sup> *Ibidem*.

<sup>102</sup> *Ibidem*.

W przekonaniu Rymarczyka „reprzywatyzacja popierana jest przez znaczną część społeczeństwa, które chce, żeby było u nas «jak na Zachodzie». Tymczasem wszystko wskazuje na to, że Polska po reprzywatyzacji będzie biednym krajem kapitalistycznym – taką europejską Boliwią ze wstrząsającymi różnicami majątkowymi, szeroką sferą nędzy, bezrobociem i brutalną policją tłumiącą robotnicze protesty. Obym się mylił, ale być może już niedługo będziemy świadkami tego, jak solidarnościowy rząd wysyłać będzie «oddziały prewencji MO» – aby pacyfikować strajki i rozpędzać demonstracje»<sup>103</sup>.

Jesienią 1989 r. Cezary Waluszko zauważał rosnącą dezorientację społeczeństwa wynikającą z połączenia reform politycznych, pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i spadku poziomu życia. Postulował on „walkę bez elit”, dowodząc, że ludzie nie muszą czekać na podjęcie działań przez władze, lecz tak jak podczas klęski żywiołowej mogą organizować się sami. Wzywał do przejścia przedsiębiorstw przemysłowych przez samorządy pracownicze i pozostawienia usług specjalistycznych takich jak oświata czy służba zdrowia w gestii samorządów terytorialnych. Towarzyszyć miał temu bojkot państwa obejmujący odmowę korzystania z usług PKO i sądów, nabywania wyrobów alkoholowych (ewentualnie produkcja własna), płacenia składek i podejmowania działań charytatywnych, bojkot służby wojskowej oraz nieokazywanie pomocy milicji. Waluszko zdawał sobie sprawę, że „sukces nie nastąpi szybko, ale już dziś możemy tworzyć własne życie społeczne: pomoc wzajemna w usługach, kluby czy np. pilnowanie parkingów przez właścicieli samochodów, jeżeli milicja tego nie potrafi. W szerszym ujęciu samorządy terytorialne, szkolne (uczelniane) i pracownicze, a jako cel: Samorządna Rzeczypospolita”<sup>104</sup>.

### Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole w myśli politycznej Solidarności Walczącej

Solidarność Walcząca powstała latem 1982 r. we Wrocławiu w bezpośrednim następstwie konfliktu dotyczącego planowanej na 13 czerwca 1982 r. demonstracji z okazji półrocza wprowadzenia stanu wojennego. Za jej organizacją opowiadał się Kornel Morawiecki wraz z grupą skupionych wokół niego działaczy, przewodniczący Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” Władysław Frasyniuk był zaś temu zdecydowanie przeciwny. Na początku czerwca 1982 r. Morawiecki zrezygnował z funkcji redaktora „Z Dnia na Dzień” i założył pismo „Solidarność Walcząca”, którego pierwszy numer, z datą 13 czerwca, zaczęto kolportować kilka dni wcześniej. 1 lipca 1982 r. grupa zwolenników Morawieckiego zawiązała Porozumienie Solidarność Walcząca, które 11 listopada 1982 r. przekształcono w organizację Solidarność Walcząca. W latach 1982–1990 w działalność tej organizacji zaangażowanych było 3–4 tys. osób (w tym

<sup>103</sup> P. Rymarczyk, *Dzieje...*, s. 131.

<sup>104</sup> P. Łubik [C. Waluszko], *Zmowa...*, s. 1.

ok. 2 tys. zaprzysiężonych członków) i wydawała ona ponad 130 tytułów prasowych w kilkudziesięciu miastach Polski<sup>105</sup>.

### Kompromis z komunistami – zagrożenie czy szansa?

Morawiecki krytycznie wyraził się o spotkaniu Wałęsy z Kiszczakiem 31 sierpnia 1988 r., podkreślając, że „dialog z władzami PRL nie może odbywać się ponad głowami ludzi więzionych, zwalnianych z pracy lub karnie powoływanych do wojska za udział w strajkach i demonstracjach, które do tego dialogu doprowadziły”<sup>106</sup>. Oprócz legalizacji „Solidarności” należało się według niego domagać usunięcia komórek SB i PZPR z zakładów pracy oraz przywrócenia swobody działalności gospodarczej. Wygaszenie strajków przez Wałęsę w zamian za samą tylko obietnicę spotkania z ministrem spraw wewnętrznych było jego zdaniem błędem, który ośmielił władze do stosowania represji wobec strajkujących. Przyniosło to jednak pewien pozytywny skutek, uprzytomniło bowiem działaczom opozycyjnym konieczność przyjęcia przywrócenia „Solidarności” za minimum negocjacyjne.

Podobnie do sierpniowego spotkania Wałęsy z Kiszczakiem odniósł się anonimowy autor artykułu *Rachunek strat*. Podkreślał on, że spotkanie z szefem MSW podważyło zaufanie robotników do przewodniczącego „Solidarności” i jego doradców, ponieważ złożył on władzy obietnicę zakończenia strajków, nie zobowiązując jej do niczego w zamian<sup>107</sup>. „Skoro strajki zostały przerwane, skoro zgodzono się na podjęcie rozmów, to celem nadrzędnym staje się osiągnięcie dzięki nim celu, który przyświecał strajkującym – legalizacji «Solidarności» – pisał autor. – Dlatego też Wałęsie i jego doradcom oraz ekipie, która reprezentować będzie «S» podczas rozmów okrągłego stołu, należy udzielić poparcia, by mogli występować wobec władz z możliwie mocnych pozycji. Rozliczać się ich będzie potem na podstawie tego, co osiągnęli”<sup>108</sup>. Jak widać nie odrzucał on z góry idei negocjacji, lecz był zdania, że przedstawiciele Związku winni z góry

<sup>105</sup> O działalności i programie Solidarności Walczącej zob. np. K. Brzechczyn, *Wolność, Solidarność, Niepodległość – myśl polityczna organizacji „Solidarność Walcząca”* [w:] *Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych*, red. D. Dobrzański, A. Wawrzynowicz, Poznań 2006, s. 223–251; *idem*, *Myśl polityczna Solidarności Walczącej w latach 1982–1990. Inspiracje – idee – interakcje* [w:] *Solidarność Walcząca 1982–1990. Studia i szkice*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin–Warszawa 2019, s. 35–52.

<sup>106</sup> K. Morawiecki, *Solidarność Walcząca nie zaakceptuje żadnych rozwiązań polegających na rezygnacji z NSZZ „Solidarność”*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca” [dalej: „Solidarność Walcząca”] 1988, nr 188, przedruk w: *Solidarność Walcząca...*, s. 489.

<sup>107</sup> *Rachunek strat*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto” [dalej: „Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto”] 1988, nr 24, s. 4–6. Podstawą kwerendy prasy SW w Trójmieście była *Antologia prasy Solidarności Walczącej w Trójmieście. Pismo Oddziału SW Trójmiasto i Grupy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni*, przedm. R. Zwiercan, wstęp A. Adamski, Gdynia–Warszawa 2017.

<sup>108</sup> *Rachunek...*, s. 7.

określić czas ich trwania (kilka tygodni), występować wobec rządu jako strona konfliktu, a nie jeden z wielu partnerów negocjacji, informować o przebiegu rozmów opinię publiczną oraz domagać się pełnej legalizacji „Solidarności”. Dopiero po spełnieniu tych warunków wstępnych można było zastanawiać się nad zawarciem korzystnego dla społeczeństwa kompromisu z władzą.

Wojciech Myślecki po spotkaniu z przedstawicielami „Solidarności” 13 października 1988 r. sformułował następujące uwagi krytyczne wobec przyjętej strategii rokowań. Po pierwsze, za punkt wyjścia w dyskusji z władzami o przywróceniu „Solidarności” zamierzano przyjąć ustawę z 8 października 1982 r. Po drugie, negocjacje rozpocząć się miały w zespołach problemowych (przy tzw. małych stolikach), a ich ustalenia być przedmiotem obrad plenarnych (przy tzw. dużym stole) bez zapewnienia legalizacji Związku. Po trzecie, członków zespołów problemowych nominować miał Wałęsa<sup>109</sup>.

W sygnowanym datą 22 stycznia 1989 r. oświadczeniu przedstawiającym stosunek Solidarności Walczącej do bieżących problemów politycznych domagano się przeprowadzenia wolnych wyborów, legalizacji „Solidarności” ze statutem z 1980 r. i zwołania Komisji Krajowej w możliwie pełnym składzie. Zamykało je stwierdzenie, że „naród polski prędzej czy później obali komunizm, wybije się na niepodległość i demokrację. Ludzie z aparatu partii, wojska i milicji są i w większości czują się Polakami. Im prędzej zrozumieją, że także ich obowiązkiem jest współdziałać w tym wyzwolenczo-ewolucyjnym procesie, tym mniejszą cenę zapłacimy wszyscy. Dlatego po odejściu ekipy gen. Jaruzelskiego – co jest polityczną i moralną koniecznością – gotowi jesteśmy uczestniczyć w negocjacjach dotyczących sposobów i warunków przekazania władzy w ręce społeczeństwa i doprowadzenia do wolnych wyborów”<sup>110</sup>.

Działacze Solidarności Walczącej krytycznie wypowiadali się o opracowywanym kompromisie. Morawiecki podkreślał, że komuniści zabiegali o ratowanie systemu władzy i stabilizację gospodarki, a jedyne ustępstwa można było na nich wymusić „siłą zorganizowania i determinacji”<sup>111</sup>. W przekonaniu Zbigniewa Jagiełły społeczeństwo stało przed zasadniczym pytaniem, „czy [...] ten system reformować, czy obalać”<sup>112</sup>; Wałęsa obrał kurs na ugodę z systemem, uprawiając „politykę szukania wygodniejszego kąta w klatce”<sup>113</sup>. W podobnym duchu wypowiadał się Myślecki, krytykując uzurpatorskie poczynania Wałęsy w Związku (konflikt z Grupą Roboczą), odgórną nominację członków Komitetu

<sup>109</sup> W. Myślecki, *Dwa...*

<sup>110</sup> *Solidarność Walcząca wobec bieżących problemów politycznych*, „Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto” 1989, nr 36, s. 1.

<sup>111</sup> K. Morawiecki, *Nie grać z szulerami*, „Solidarność Walcząca” 1988, nr 191, przedruk w: *Solidarność Walcząca...*, s. 503.

<sup>112</sup> B. Zaremba [Z. Jagiełło], *Reformować system czy obalać?* „Solidarność Walcząca” 1989, nr 196, przedruk w: *Solidarność Walcząca...*, s. 521.

<sup>113</sup> *Ibidem*.

Obywatelskiego, tajne debaty z władzami i przyzwalanie na odgrywanie nadmiernej roli przez doradców<sup>114</sup>.

W obszernym esej *Uwarunkowania i stan polskiej gry* Morawiecki podkreślał, że współczesny świat opiera się na dwóch nogach – demokracji parlamentarnej i gospodarce rynkowej, a społeczeństwa, które nie są w stanie wprowadzić tych instytucji, skazane będą na cywilizacyjny zastój. Szczegółowo wyliczał on podstawowe błędy popełnione w ostatnim czasie przez „Solidarność”, do których należały:

- złożenie na przełomie lat 1987 i 1988 oferty paktu anty kryzysowego,
- okazanie bierności wobec kwietniowo-majowych strajków,
- wystosowanie przez Wałęsę sierpniowego apelu o zakończenie strajków w zamian za rozmowę z Kiszczakiem,
- przyjęcie ustawy z 8 października 1982 r. jako punktu wyjścia dla restytucji „Solidarności” na poziomie zakładów pracy,
- brak reakcji na decyzję o likwidacji Stoczni Gdańskiej,
- ignorowanie i marginalizowanie Grupy Roboczej<sup>115</sup>.

Przed rozpoczęciem rozmów przy Okrągłym Stole Morawiecki przestrzegał: „Ewolucja systemu – zgoda. Ale zmierzająca do jego likwidacji, a nie sanacji i utrwalania. Musi więc być na tyle szybka, żeby wyzwalanie się, wzrost podmiotowości społecznej wyprzedzały ciągłą w komunizmie degradację i sowietyzację. I przy tym nie godzi się nikogo łudzić czysto ewolucyjną perspektywą. Masowe poruszenie nastąpi nieuchronnie. Komunizm nie ustąpi ot tak, sam z siebie. Wstrząsy przyjdą niezależnie, czy system się zasklepi, czy będzie [się] otwierać. W pierwszym wypadku będą to buntury tłumionej rozpaczy, w drugim – wybuchy rozbudzonej nadziei”<sup>116</sup>.

### Rokowania i kompromis przy Okrągłym Stole

Morawiecki układanie się władzy ze społeczeństwem postrzegał jako anachronizm, na który nie ma miejsca w systemach demokratycznych, gdzie społeczeństwo wybiera władzę, lecz nie jest stroną prowadzonych przez nią negocjacji. Reformy PZPR uważał za pozorne i mające na celu wyłącznie neutralizację opozycji, a angażowanie się w wątpliwą moralnie ugodę z komunistami za marnotrawstwo społecznej energii i czasu. Jako przewodniczący Solidarności Walczącej jej rolę widział następująco: „Choć sami bezpośrednio nie uczestniczymy w tej rundzie rozgrywek, zależy nam bardzo na wyniku, na odzyskaniu pełnej, legalnej «Solidarności». Z serca i przekonania gorąco kibicujemy drużynie społecznej.

<sup>114</sup> W. Myślecki, *Stanowisko*, „Solidarność Walcząca” 1989, nr 197, przedruk w: *Solidarność Walcząca...*, s. 522–524.

<sup>115</sup> K. Morawiecki, *Uwarunkowania i stan polskiej gry*, Wrocław 1989, przedruk w: *Solidarność Walcząca...*, s. 527–535.

<sup>116</sup> *Idem*, *Reformować czy obalać*, „Solidarność Walcząca” 1989, nr 4, s. 1.

Samą swą zorganizowaną obecnością dostarczamy Wałęsie atutów przetargowych, podbijamy stawkę. Mamy jednak obowiązek patrzeć na ręce i zaglądać w karty naszym rozgrywającym, oceniać ich licytacje i wisty<sup>117</sup>. Ponieważ sytuacja w Związku Sowieckim była wciąż niepewna, a zamiary komunistów w kraju niejasne, Morawiecki zapowiadał utrzymanie konspiracji i podjęcie przygotowań do czynnego strajku produkcyjnego na wypadek, gdyby zdecydowali się na wariant siłowy.

Podobny sceptycyzm przebiegał z wypowiedzi Jadwigi Chmielowskiej: „Jeżeli uda się przy «okrągłym stole» zmusić komunistów do ustępstw na rzecz społeczeństwa, to będzie można nazwać obecną sytuację przełomową. Ja w sukces «okrągłego stołu» nie wierzę. Brak jest dotąd spełnienia podstawowych postulatów: dostępu do środków masowego przekazu, niezawisłości sądów, wolnych wyborów, liberalizacji gospodarki, zniesienia pozostałości po stanie wojennym w kodeksie karnym i wielu innych<sup>118</sup>. Zwraçała uwagę na teatralność relacji telewizyjnej z obrad, a za jedyny pozytywny ich skutek uznawała rejestrację „Solidarności”. Podkreślała również, że pozorowana liberalizacja nie musi iść w parze ze spadkiem represyjności systemu.

Równocześnie Komitet Wykonawczy SW, podejmując kroki na wypadek użycia siły przez władze komunistyczne, wydał 25 lutego 1989 r. oświadczenie nawołujące do tworzenia w zakładach pracy podziemnych grup ubezpieczających działalność jawnej „Solidarności” oraz czynienia przygotowań do strajku powszechnego, którego celem miało być usunięcie PZPR z zakładów pracy, uwłaszczenie społeczeństwa i przeprowadzenie wolnych wyborów<sup>119</sup>. Morawiecki krytykował szczegóły zawartego kompromisu politycznego – zgodę na ponowną rejestrację „Solidarności” ze zmianami w statucie pozbawiającymi ją prawa do strajku oraz sposób prowadzenia negocjacji w Magdalence: „Niemał nic nie wiemy o sporach i ustaleniach zapadających podczas wielogodzinnych spotkań przew. Wałęsy z gen. Kiszczakiem w obecności wąskiej grupy doradców. Jakiż tu kontrast z wyczerpującymi relacjami rolniczych czy ekologicznych podstolików. Rodzi się niepokój, że stół, stoliki i podstoliki to jakby widowisko, a raczej «słuchowisko», mające przesłonić i zagłuszyć przed opinią publiczną zasadnicze decyzje zapadające w ukryciu<sup>120</sup>”.

### **Bojkot czy głosowanie? Wobec wyborów kontraktowych**

Po zawarciu porozumienia przy Okrągłym Stole Morawiecki w kolportowanych ulotkach wzywał do bojkotu wyborów kontraktowych, przekonując:

<sup>117</sup> *Ibidem*.

<sup>118</sup> *Wywiad z Jadwigą Chmielowską*, „Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto” 1989, nr 40, s. 1.

<sup>119</sup> *Nasze stanowisko*, „Solidarność Walcząca” 1989, nr 201, przedruk w: *Solidarność Walcząca...*, s. 542.

<sup>120</sup> K. Morawiecki, *Więcej prawdy!*, „Solidarność Walcząca” 1989, nr 201, przedruk w: *Solidarność Walcząca...*, s. 544–545.

„Komunizm to społeczne zło – jestem jego wrogiem. Walczę o niepodległą, demokratyczną Polskę. Słowem, postawą i czynem. Moją dewizą: «wolni i solidarni». Uważam, że uczestnictwo w narzuconych, pozornych wyborach utwierdza panowanie PZPR. Jeśli mnie popierasz – zbojkotuj wybory”<sup>121</sup>. Wynik wyborów stanowił dla niego dowód podwójnej porażki komunistów – po pierwsze, społeczeństwo jednoznacznie poparło kandydatów „Solidarności”; po drugie, skreślenie prawie wszystkich kandydatów z listy krajowej i niską frekwencją (38 proc. obywateli uprawnionych do głosowania nie poszło na wybory) można było uznać za wyraz sprzeciwu wobec dotychczasowego trybu wprowadzania zmian politycznych.

Symbolem tych zmian stało się uchwalenie nowej ordynacji między pierwszą a drugą turą wyborów, o którym Morawiecki pisał: „Przykro [nas] zaskoczyło zachowanie strony solidarnościowo-opozycyjnej po wygranej. Zamiast oparcia się na wyborcach, którzy czarno na białym ukazali bezprawność obecnych rządów, kierownictwo «S» oparło się o okrągły stół podparty formułą *pacta sunt servanda* (umowy należy dotrzymać). Szkoda, że przedtem nie powiedziano nam, iż wszystkie mandaty partyjne łącznie z listą krajową są gwarantowane umowami. Byłoby to uczciwsze niż bałamucenie ludzi procentami, które raptem okazały się święte. Ile jeszcze drobnych niespodzianek czeka społeczeństwo? Kularowe ustalenia z komunistami, pomoc w ich wyplątaniu się z własnych niezbornych ustaw przedłożono nad poszanowanie zbiorowej woli wyborców. Zmiana ordynacji w trakcie wyborów to niespotykane lekceważenie praw obywateli. I takie podchody mają być ewolucyjną drogą wyjścia! Toż to kręcenie się w kółko w pętli komunizmu. Gorycz i złość”<sup>122</sup>. Morawiecki zaproponował zwołanie zebrania wszystkich solidarnościowych posłów i senatorów i wysunięcie własnego kandydata na prezydenta<sup>123</sup>. Na przełomie czerwca i lipca 1989 r. Solidarność Walcząca organizowała demonstracje przeciwko kandydaturze Jaruzelskiego i ostentacyjnie przedstawiła swojego kandydata – redaktora paryskiej „Kultury” Jerzego Giedroycy.

W wydanym 20 lipca 1989 r. oświadczeniu Komitetu Wykonawczego SW oznajmiono, że wybór Jaruzelskiego to zniewaga większości Polaków, kierownictwu „Solidarności” zarzucono marnowanie „historycznej szansy, jaką stwarza obecna sytuacja w ZSRR”<sup>124</sup>, oraz apelowano o jak najszybsze przeprowadzenie „rzeczywiście wolnych wyborów”<sup>125</sup>.

<sup>121</sup> *Idem*, *Poprzyj mnie*, „Solidarność Walcząca” 1989, nr 207, przedruk w: *Solidarność Walcząca...*, s. 557.

<sup>122</sup> *Idem*, *Naród przeciw – Wałęsa z komunistami*, „Solidarność Walcząca” 1989, nr 211, przedruk w: *Solidarność Walcząca...*, s. 568.

<sup>123</sup> *Ibidem*.

<sup>124</sup> Komitet Wykonawczy Solidarności Walczącej, *Nie uznajemy takiego prezydenta*, „Solidarność Walcząca” 1989, nr 213, przedruk w: *Solidarność Walcząca...*, s. 575.

<sup>125</sup> *Ibidem*.

## Przekroczyć grubą kreskę. Wobec rządu Tadeusza Mazowieckiego

Po desygnacji Mazowieckiego na premiera Komitet Wykonawczy SW potępił powołanie PZPR-owskich nominatów na kluczowe stanowiska ministerialne (MON i MSW), a także określił, jakie powinny być podstawowe kierunki działań rządu: „1. Pełne urynkowanie gospodarki. 2. Uniezależnienie polityczne i gospodarcze od ZSRR. 3. Poddanie społecznej kontroli wojska i milicji. 4. Uspołecznienie środków masowego przekazu”<sup>126</sup> oraz przeprowadzenie wolnych wyborów. 28 sierpnia 1989 r. Morawiecki w liście do nowego premiera apelował o podjęcie zdecydowanych kroków zmierzających do przejęcia państwa i obalenia komunizmu<sup>127</sup>. List zamykały życzenia, aby za jego kadencji „rozkład komunizmu następował szybciej niż jego dopasowanie się do nowej sytuacji”<sup>128</sup>. Kilka tygodni później, 18 września 1989 r., w imieniu kierownictwa SW ponownie zażądał rozpisania wolnych wyborów do parlamentu i samorządu terytorialnego oraz potępił uwłaszczanie nomenklatury: „Przejmowanie zakładów pracy przez nomenklaturowe spółki jest grabieżą majątku społecznego. Nie uznajemy takiego uwłaszczenia, które tylko pogłębia wyzysk i nieuzasadnione nierówności ekonomiczne”<sup>129</sup>. Zapowiedział podjęcie przygotowań „do prawdopodobnego wybuchu społecznego, jakiejś formy strajków z przejmowaniem władzy w przedsiębiorstwach i jednym żądaniem – wolnych wyborów”<sup>130</sup>.

Jagiello uznał oddanie resortów siłowych za błąd. „Co mogliby zrobić komuniści? – pytał. – Aktualnie z pomocą Jaruzelskiego mogliby rozwiązać Zgromadzenie Narodowe. Nic więcej. W polityce cenne są zarówno wyobraźnia, jak i odwaga. Obu tych cech brakuje kierownictwu sejmowej opozycji”<sup>131</sup>. Rząd Mazowieckiego niewiele mógł w jego przekonaniu zdziałać, a pogłębiający się kryzys miał postawić „Solidarność” przed koniecznością strajkowania przeciwko „swojemu rządowi”.

## Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole w myśli społeczno-politycznej środowisk liberalno-demokratyczno-niepodległościowych

Historia instytucjonalna środowisk społeczno-politycznych propagujących jednocześnie idee liberalizmu, demokracji i niepodległości jest nad wyraz

<sup>126</sup> *Oświadczenie*, „Solidarność Walcząca” 1989, nr 216.

<sup>127</sup> *List Otwarty Przewodniczącego Solidarności Walczącej Kornela Morawieckiego do Premiera Rządu PRL Tadeusza Mazowieckiego*, „Biuletyn Dolnośląski” 1989, nr 89, s. 5.

<sup>128</sup> *Ibidem*.

<sup>129</sup> *Komuniści muszą odejść!*, „Biuletyn Dolnośląski” 1989, nr 89, s. 5–6.

<sup>130</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>131</sup> B. Zaremba [Z. Jagiello], *O czym marzą komuniści*, „Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto” 1989, nr 51, s. 1.

skomplikowana<sup>132</sup>. Jej początki sięgają wydawanego od stycznia 1982 r. pisma „Niepodległość”, wokół którego stopniowo gromadziło się aktywne jak na warunki konspiracji środowisko. Jego rozwój trwał w miarę nieprzerwanie do 1984 r., kiedy to jeden z jego liderów, Jerzy Targalski, wyjechał na leczenie do Francji, i aresztowano odpowiedzialnego za logistykę Stanisława Kotowskiego (miało to miejsce 31 sierpnia). Wydarzenia te przyspieszyły decyzję o powołaniu 11 listopada 1984 r. Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”, która przystąpiła do wydawania pisma o tym samym tytule, lecz już oficjalnie afiliowanego przy strukturach partii. Redakcja starej „Niepodległości” nie zaakceptowała jednak podjętych decyzji, w latach 1985–1988 ukazywały się więc dwie „Niepodległości”: stara, wychodząca od 1982 r. i drukowana w formacie A4, oraz nowa lub mała, bo wydawana w formacie A5, ~~licząca~~ czternaście numerów i sygnowana przez LDP „N”.

Próby porozumienia spełzły na niczym, a redakcja starej „Niepodległości” w numerze ze stycznia 1986 r. oświadczyła, iż od 11 listopada 1985 r. pismo wydaje Grupa Pisma „Niepodległość”, i odcięła się od wszelkich związków z LDP „N”. W czerwcu 1987 r. pismo zmieniło podtytuł na „Miesięcznik Polityczny Organizacji Liberalnych Demokratów”.

Obok małej „Niepodległości” LDP „N” publikowała także pisma regionalne – „Orientację na Prawo”, „Strzechy” i „Głos Poznańskich Liberalów”. W styczniu 1988 r. odbył się zjazd partii. Ponieważ działającym w jej ramach nieformalnym frakcją nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie uchwalenia statutu, przegłosowano wniosek o jej rozwiązanie, a mała „Niepodległość” przeszła pod skrzydła Klubu Konserwatywnych Liberalów. Rok później, na spotkaniu 11 lutego 1989 r., reaktywowano LDP „N” i powołano Radę Polityczną, którą tworzyły Oddział Warszawski i Oddział Wielkopolski oraz Kluby Konserwatywnych Liberalów w Gdańsku i Krakowie. Nakładem tego środowiska ukazywały się „Głos Poznańskich Liberalów”, „Orientacja na Prawo” oraz „Contra”.

### Kompromis z komunistami – zagrożenie czy szansa?

W ocenie środowiska LDP „N” kompromis z komunistami przedłużał jedynie żywot totalitarnego systemu, ze swej natury niereformowalnego<sup>133</sup>. W niepodpisanym artykule *Solidarność po drugiej stronie barykady* argumentowano, że przystąpienie do negocjacji z komunistami wpisało „Solidarność” w tradycję ugodową uosabianą przez lewicowych popuczcików w sowieckiej Rosji lat dwudziestych, Stanisława Mikołajczyka, instytucje kościelne czy środowiska społeczne uznające „deterministyczny geografizm”<sup>134</sup>.

<sup>132</sup> Opieram się na ustaleniach Konrada Knocha (*Pisma liberalnego drugiego obiegu w Polsce w latach 1979–1990*, Warszawa 2015, s. 47–70).

<sup>133</sup> *Solidarność po drugiej stronie barykady*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 5, s. 2.

<sup>134</sup> *Ibidem*; zob. też: H, *Antykomunizm konstruktywny*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 6.

Sławomir Oleś wskazywał, że choć środowiska skupione wokół Wałęsy nazywały się konstruktywną opozycją, w rzeczywistości wcale opozycją nie były, gdyż kwestia zdobycia władzy zupełnie ich nie zajmowała. Zamiast tego wołały „debatować nad tym, jak współrzędzić, zawierać koalicje, brać na siebie współodpowiedzialność, ale o tym, jak tu rządzić samej, nie zawierać koalicji z nielegalną władzą i nie brać współodpowiedzialności za jej poczynania, a wręcz przeciwnie, przeszkadzać jej i utrudniać życie, o tym w kręgach konstruktywnej opozycji nie można usłyszeć nic prócz słów o nieuszanowaniu geopolityki i braku realizmu”<sup>135</sup>.

Panaceum upatrywano w polaryzacji postaw opozycji i politycznym samo-określeniu się poszczególnych grup i organizacji, wskazując: „Podstawowym problemem politycznym dzisiejszego świata jest stosunek do komunizmu. Problem ten nie powinien być również obcy rodzimej opozycji politycznej. Tymczasem zdecydowana jej większość wykazuje pod tym względem zadziwiający eklektyzm”<sup>136</sup>. Jak zauważył Oleś, wśród większości demokratycznej opozycji powszechna była niechęć do antykomunizmu, który uznawano za ideę skrajnie radykalną, nierozsądną i utopijną, a więc szkodliwą.

Na łamach „Głosu Poznańskich Liberalów” Targalski krytykował język pierestrojkowej propagandy, która nie pozostała bez wpływu na kręgi opozycyjne: „Michał Gorbaczow, prezydent dla Zachodu, a gensek dla poddanych, ogłosił krucjatę przeciwko stalinizmowi, by wzorem swych poprzedników mianować się bezpośrednim kontynuatorem Lenina”<sup>137</sup>. Ten sposób myślenia powielala według niego także konstruktywna opozycja w Polsce.

### Rokowania i kompromis przy Okrągłym Stole

Witold Gadowski postawił tezę, że „wszystko byłoby w porządku”<sup>138</sup>, gdyby tylko porozumienie okrągłostołowe ograniczyło się do dwóch kwestii – zalegalizowania „Solidarności”, Niezależnego Zrzeszenia Studentów i innych organizacji oraz dokonania nowego otwarcia w postaci zdemokratyzowanych wyborów; tak się jednak nie stało – „obie strony, z różnych zresztą powodów, postanowiły «stół» rozszerzyć i napisały scenariusz dramatyzujący obrady”<sup>139</sup>. O nominowaniu przez Komitet Obywatelski przedstawicieli strony solidarnościowo-opozycyjnej Gadowski pisał: „Wytworzono w ten sposób wrażenie reprezentacji społeczeństwa, lecz reprezentacja ta była mianowana, a nie desygnowana przez środowiska. Najjaskrawszym tego przejawem było skandaliczne kwestionowanie mandatu

<sup>135</sup> K. Odrzwacz [S. Oleś], *Rycerze Okrągłego Stołu*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 5, s. 3.

<sup>136</sup> H, *Antykomunizm...*, s. 2.

<sup>137</sup> J. Darski [J. Targalski], *Gdzie się podział komunizm?*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 12/13, s. 1.

<sup>138</sup> J. Nowicki [W. Gadowski], *Porozumienie czy gospodarczy skandal?*, „Niepodległość. Miesięcznik Polityczny Organizacji Liberalnych Demokratów” 1989, nr 87, s. 2.

<sup>139</sup> *Ibidem*.

Siły-Nowickiego do reprezentowania strony solidarnościowej, mimo że mecenas posiadał upoważnienie regionu szczecińskiego<sup>140</sup>. Jak zauważał, „miejsca przy stole rozdzielane były według systemu nomenklatury, co zresztą, wzięwszy pod uwagę, kto rozdzielał, nie tak bardzo dziwi. Nomenklatura poza wieloma swoimi zaletami, ma też tę, że obdarowany zaszczytami czuje potrzebę lojalności w stosunku do obdarowującego<sup>141</sup>. Zamiast tego – puszczał wodze wyobraźni Gadomski – przedstawiciele strony społecznej winni byli przeprowadzić w „Solidarności” wybory, zweryfikować swoje mandaty i dopiero wtedy przystąpić do rozmów z władzami. Wówczas mogłoby się jednak okazać, że wielu doradców i decydentów „Solidarności” nie ma poparcia rzesz członkowskich.

Na to samo zwracał uwagę Oleś: „Trudno nie odnieść wrażenia, że obrady okrągłego stołu będą w istocie poszukiwaniem porozumienia w skłóconej rodzinie, a «Solidarność» wystąpi w roli powracającego syna marnotrawnego. Wszystko po to, aby uchronić wielką rodzinę lewicy, do której, jak możemy się przekonać, należą też komuniści, przed ostatecznym upadkiem<sup>142</sup>.”

Drugim nadużyciem Okrągłego Stołu było według Gadomskiego rozszerzenie zakresu tematycznego obrad. Negocjacje powinny były ograniczać się do dwóch wyjściowych kwestii, a całą resztę należało pozostawić do rozstrzygnięcia na czas, gdy społeczeństwo wyłoni swoich przedstawicieli w wyborach, ponieważ osiągnięcie porozumienia w tak wielu kwestiach w tak krótkim czasie nie jest możliwe. Z tego powodu jedynie postanowienia polityczne zachowają wagę w dłuższej perspektywie, ustalenia wypracowywane przy małych stolikach – niestety, także te dotyczące sfery gospodarczej – stracą zaś wszelkie znaczenie. Podstawowym postulatem „Solidarności” było wprowadzenie indeksacji płac mającej łagodzić skutki inflacji. „«Solidarność» miała szansę przedstawienia przy «okrągłym stole» własnej wizji przejścia od gospodarki komunistycznej do kapitalistycznej – pisał Gadomski. – Wizji tej nie zaprezentowała z przyczyn ideologicznych. Czołowi decydenci Związku są po prostu zwolennikami gospodarki upaństwowionej, nie mają wcale zamiaru jej przebudowywać w kierunku rynkowej<sup>143</sup>.”

### **Bojkot czy głosowanie? Wobec wyborów kontraktowych**

Środowisko niepodległościowych liberałów podchodziło do czerwcowych wyborów najbardziej krytycznie ze wszystkich ugrupowań radykalnej opozycji. W wydanej przed wyborami jednodniówce pisano: „Pamiętajmy. Te wybory, zaangażowanie w nie konstruktywnej opozycji, przydzielenie jej miejsc dla

<sup>140</sup> *Ibidem*. Ten sam argument – brak przedstawicieli ugrupowań narodowo-katolickich – zob. K. Odrzwacz [S. Oleś], *Materii pomieszenie*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 7, s. 3.

<sup>141</sup> *Idem*, *Materii...*, s. 3.

<sup>142</sup> *Ibidem*.

<sup>143</sup> *Ibidem*, s. 5.

konstruktywnej działalności to pomysł i inicjatywa komunistów. Nie dokonali oni tego, by ewolucyjnie popełnić samobójstwo polityczne. Przeciwnie, dokonali oni tego po to, by opozycja popełniła dobrowolne samobójstwo polityczne<sup>144</sup>. W powyborczym artykule anonimowy autor zwracał uwagę przede wszystkim na propagandową oprawę wyborów, nazywając 4 czerwca 1989 r. „ogólnopolskim dniem kolaboracji z komunizmem”<sup>145</sup>. Jak podkreślał Oleś w bardziej rozbudowanym komentarzu, wyniki pokazały, iż wyborca „nie tylko nie życzy sobie komunistycznej władzy, ale również porozumienia z nią czy też z jakąś z domniemanych jej frakcji, np. reformatorów”<sup>146</sup>. Świadczyły o tym wysoka, bo sięgająca prawie 40 proc. absencja wyborcza, oraz znajdująca odzwierciedlenie w rozkładzie głosów dezaprobaty wobec kandydatów z listy krajowej, które pozwalały uznać, że „porozumienie okrągłego stołu jest w istocie bardzo kruche, gdyż nie posiada społecznego poparcia w stopniu tak dużym, by mogło ono przesądzić o jego trwałości”. Wyborcy głosujący na kandydatów KO nie tyle opowiadali się za jego programem, ile za „Solidarnością”, którą znali z okresu 16 miesięcy legalnego działania, „nie zauważając, jak bardzo dzisiejsza «Solidarność» jest organizacją scentralizowaną, o wyrazistym programie politycznym, skrzętnie zresztą kamuflowanym”<sup>147</sup>.

### Przekroczyć grubą kreskę. Wobec rządu Tadeusza Mazowieckiego

Powołanie rządu Mazowieckiego uważano za dalszą legitymizację komunistów: „W powszechnym odczuciu sytuacja wcale nie uległa jakiejś radykalnej odmianie, tak jak chce się to nam dziś wmówić, a wydarzenia, którymi niektórzy się ekscytują, są najprawdopodobniej krótkotrwałą koncesją ze strony komunistów, nie zaś rzeczywistą demokracją, do której dążymy, czy choćby jej załącznikiem”<sup>148</sup>.

W ostatnim przygotowywanym numerze „Głosu Poznańskich Liberalów” anonimowy autor przypominał, że do propozycji Michnika „wasz prezydent – nasz rząd” Mazowiecki odnosił się sceptycznie, odróżniając zajmowanie pozycji w rządzie od sprawowania realnej władzy; przystał jednak na rolę premiera, mimo że zasadnicze resorty kontrolowali komuniści. Powołanie rządu Mazowieckiego autor ten interpretował jako element sowieckiej strategii mającej na celu utrzymanie wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej: „Zamiar przekształcenia struktur politycznych całego bloku moskiewskiego widać coraz wyraźniej. [...] Chodzi – jak się wydaje – o rezygnację z wszechogarniających rządów partii

<sup>144</sup> *Pamiętajmy...*, „Poseł PRL. Gazeta Wyborcza” 1989, nr 1, s. 2. Był to pierwszy i zarazem ostatni numer pisma.

<sup>145</sup> H, *Polskie święto*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 12/13, s. 1.

<sup>146</sup> K. Odrzuwacz [S. Oleś], *Powyborczy pasjans*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 14, s. 1.

<sup>147</sup> *Ibidem*.

<sup>148</sup> *Idem*, *Nierząd „Solidarności”*, „Głos Poznańskich Liberalów” 1989, nr 15/16, s. 1.

komunistycznych z sowiecką na czele na rzecz systemów «prezydenckich», zamaskowanej lepiej czy gorzej dyktatury «prezydenta», oczywiście komunisty. W Polsce wariant ten jest już faktem dokonanym. «Prawny» zakres władzy «prezydenckiej» Jaruzelskiego jest niezwykle szeroki. Ma on ogromną przewagę nad Sejmem i Senatem, które go przecież wybierają, ale nie mogą odwołać. Może powołać swój gabinet, nadzoruje prokuraturę, mianuje ambasadorów i wreszcie jest zwierzchnikiem sił zbrojnych i przewodniczącym «Komitetu Obrony Kraju»<sup>149</sup>. Choć „Tadeuszowi Mazowieckiemu nikt z Polaków chyba nie życzy źle”, jego rząd nie został powołany w drodze wolnych wyborów, a kluczowe resorty trafiły pod kontrolę komunistów – nie można go zatem było nazwać suwerennym rządem Polski.

Działalność rządu Mazowieckiego doczekała się podsumowania w dwóch redakcyjnych artykułach opublikowanych w „Contrze”. Autor pierwszego z nich zarzucał rządowi kunktatorstwo, brak zdecydowania i nieumiejętność wycofywania się ze złych decyzji oraz oznajmiał, iż nadszedł „czas, by postrewizjoniści, politycy peerelowscy przez całe niemal życie poszukujący syntezy katolicyzmu z marksizmem, zasłużeni artyści Polski Ludowej znaleźli się na zwykłym, normalnym miejscu. W swej arogancji ludzie ci myśleli, że na długo opanowali opinię i rządy w Polsce na prawach wyłączności”<sup>150</sup>.

W drugim przedstawiono wyliczenie najważniejszych zarzutów wobec rządu Mazowieckiego. Dotyczyły one następujących zagadnień:

- uprawiania w zasadniczych kwestiach sowietofilskiej polityki zagranicznej (Układ Warszawski, RWPG, obecność wojsk sowieckich, nie różniąca się wcale charakterem od stacjonowania w Polsce ich poprzedników),
- etatystycznej polityki gospodarczej i społecznej,
- odrzucenia federacyjnej struktury państwa i utrzymania przerośniętej biurokracji,
- ulegania poczuciu misji dziejowej powodującego, że „uważa [on] siebie za jedynie uprawnionego nauczyciela narodu, z wyłącznością na rację we wszystkich kwestiach”<sup>151</sup>,
- kontynuacji polityki ducha Okrągłego Stołu.

Zdaniem autorów rząd Mazowieckiego „petryfikuje sytuację, marnuje szanse, trwoni energię społeczną, uniemożliwia wyzwolenie się entuzjazmu i energii. Jest najgorszą rzeczą, jaka mogła się przytrafić naszemu krajowi w tym akurat czasie. Oznacza dominację polityczną ludzi, którzy nie są i nigdy nie będą «niepodlegli duchem»”<sup>152</sup>.

<sup>149</sup> *To jeszcze nie nasz „rząd”!*, „Głos Poznańskich Liberałów” 1990, nr 1/2, s. 13.

<sup>150</sup> *Contra przedwyborcza*, „Contra” 1990, nr 4, s. 6.

<sup>151</sup> *Przeciw*, „Contra” 1990, nr 4, s. 8.

<sup>152</sup> *Ibidem*, s. 9.

## Podsumowanie. Kompromis polityczny w myśli politycznej radykalnej opozycji

W krytyce, jakiej radykalny nurt opozycji poddawał kompromis z komunistyczną władzą, przewijały się pewne stałe motywy, do których należało kwestionowanie mandatu strony opozycyjno-solidarnościowej do reprezentowania całego społeczeństwa, doboru jej przedstawicieli oraz samego sposobu prowadzenia negocjacji. Choć już w pierwszej połowie 1989 r. wiedziano o rozmowach w Magdalence, główny wysuwany zarzut dotyczył nie tego, że w ogóle miały one miejsce, lecz teatralnej formy rokowań przy Okrągłym Stole uwiarygadniającej władzę. Wiele zastrzeżeń budziły szczegóły zawartego kontraktu politycznego – zgoda na wybory kontraktowe, ponowna rejestracja (a nie relegalizacja) „Solidarności” i przyznanie ZHP monopolu na prowadzenie działalności harcerskiej<sup>153</sup>.

Stosunek opozycji do wyborów kontraktowych był zróżnicowany. Środowiska liberalno-niepodległościowe i anarchistyczne oraz Solidarność Walcząca wzywały do ich bojkotu, a tych, którzy zdecydowaliby się wziąć jednak w nich udział – do skreślania kandydatów z listy krajowej. Postawa Konfederacji Polski Niepodległej czy środowiska społeczno-politycznego skupionego wokół „Wiadomości” była już bardziej zniuansowana; na łamach pisma krytykowano szczegóły kontraktu wyborczego i poszczególne zapisy ordynacji wyborczej, lecz zarazem wyrażano poparcie dla niezależnych kandydatów, którzy nie zostali desygnowani przez Komitet Obywatelski „Solidarności”.

Myśl polityczna każdego z wyróżnionych ugrupowań czy środowisk politycznych ma swoją specyfikę. Na łamach „Wiadomości” krytykowano „Solidarność” z pozycji legalistycznych (tj. za przypadki nieprzestrzegania statutu), lecz nie odrzucano całkowicie idei kompromisu. Krytykę legalistyczną prowadzili też poszczególni przedstawiciele Grupy Roboczej. Jednakże na tym podobieństwa się kończą, gdyż grupa łódzka nie sprzeciwiała się koncepcji kompromisu, a jedynie kwestionowała reprezentatywność strony solidarnościowo-opozycyjnej, Gwiazda krytykował natomiast formułę rozmów okrągłostołowych. Ponadto pod wpływem działaczy łódzkich Grupa Robocza wypowiedziała się przeciwko samorządowej koncepcji reformy gospodarki, która przy Okrągłym Stole miała akurat marginalne znaczenie.

W refleksji społeczno-politycznej Solidarności Walczącej kompromis z komunistami potępiano zarówno z pozycji moralnych, jak i merytorycznych. Według Morawieckiego porozumienie przedłużało trwanie systemu komunistycznego, nie dając społeczeństwu nic w zamian. Co jednak ciekawe, starano się wyrażać poparcie dla strony solidarnościowo-społecznej, licząc na to, że ~~widmo~~ tak radykalnej organizacji wymusi na władzy komunistycznej większe ustępstwa.

<sup>153</sup> Przegląd typów argumentów stosowanych w krytyce kompromisu zawartego przy Okrągłym Stole zob. B. Kaliski, *Radykalizm czasu przełomu...*, s. 320–326.

Najbardziej bezkompromisową krytykę porozumienia Okrągłego Stołu wyrażały środowiska liberalno-niepodległościowe. Argumentowano, że negocjacje odsuwają jedynie w czasie upadek komunizmu, odrzucano pojęcie opozycji konstruktywnej jako nieprzystające do nowoczesnej demokracji i potępiano rząd Mazowieckiego za nadmierny etatyzm i kunktatorstwo.

Podobnie bezkompromisową krytykę ugody społecznej jako swoistej zdrady elit można znaleźć w prasie anarchistycznej. Co ciekawe, pisma wydawane przez anarchistów były jednymi z nielicznych (wyjątkiem jest „Poza Układem”), w których już w drugiej połowie 1989 r. zwracano uwagę na negatywne społeczne konsekwencje zapowiedzi neoliberalnych reform gospodarczych. Twierdzono też, że to właśnie obawy przed społecznymi protestami wywołanymi terapią szokową były główną przyczyną zrzeczenia się przez komunistów władzy.

Trudno określić stopień społecznego poparcia dla radykalnej opozycji w latach 1988–1991. Powołując się na badania socjologiczne Mirosławy Marody z końca lat osiemdziesiątych, Bartosz Kaliski szacuje, że „radykałowie stanowiliby zaledwie ułamek owych 7% zdecydowanych przeciwników reżimu”<sup>154</sup>.

Społeczne poparcie różnych nurtów myśli politycznej nie jest trwałe, lecz zależy od warunków społeczno-politycznych, które ulegają zmianie. Poziom społecznej akceptacji danego nurtu (w rozważanym przypadku – radykalnego) myśli politycznej zależy od trzech czynników: 1) adekwatnego rozpoznania wewnętrznych i zewnętrznych warunków społeczno-politycznych i społeczno-ekonomicznych, 2) sformułowania programu politycznego trafniej ujmującego dynamikę sytuacji społeczno-politycznej i społeczno-gospodarczej w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym, 3) przekonywującej krytyki konkurencyjnych programów politycznych (w rozpatrywanym przypadku – popieranym przez nurt umiarkowany).

W obejmującym lata 1988–1991 okresie transformacji wyróżnić można dwa podokresy – czas od sierpnia 1988 r. do końca grudnia 1989 r. zdominowany był przez kwestie polityczno-ustrojowe, a od końca grudnia 1989 r. do września 1991 r. prym wiodły zagadnienia gospodarcze. W pierwszym okresie Polska była niewątpliwie pionierem przemian społeczno-politycznych. Choć zarzuty radykalnej opozycji politycznej wobec kompromisu można uznać za moralnie przekonywujące, pod względem merytorycznym trafne były tylko niektóre z nich (dotyczące np. sposobu przywrócenia „Solidarności” i uwłaszczenia nomenklatury). Jednakże obecną do końca 1989 r. w myśli politycznej opozycji radykalnej wizję pełnej niepodległości, demokracji i wolności niedostatecznie zoperacjonalizowano. Poszczególne ugrupowania radykalnej opozycji za cel stawiały sobie odmienne porządki społeczno-gospodarcze, od gospodarki wolnorynkowej do solidaryzmu gospodarczego. Co więcej, stosunek Związku Sowieckiego do przemian w krajach obozu w pierwszej połowie 1989 r. pozostawał niewiadomą. W tym momencie oferta programowa i opierająca się na

---

<sup>154</sup> *Ibidem*, s. 332.

niej strategia polityczna umiarkowanego odłamu opozycji okazała się historycznie słuszna, a z pewnością bardziej wiarygodna, o czym świadczyło poparcie jej przez społecznie aktywną większość. Sytuacja uległa stopniowej, acz wyraźnej zmianie jesienią 1989 r., kiedy to jasne stało się, że Gorbaczow nie jest w stanie (lub nie ma zamiaru) ingerować w sytuację wewnętrzną byłych krajów „demokracji ludowej”. W październiku 1989 r. uchwalono demokratyczną ordynację wyborczą na Węgrzech, w grudniu komunistyczny parlament wybrał Václava Havla na prezydenta, a w marcu 1990 r. na Węgrzech odbyły się wolne wybory. Dodatkowym czynnikiem wewnętrznym rzutującym na ówczesną sytuację był rozpad PZPR. W zmieniającym się otoczeniu społecznym i międzynarodowym przyjęta przez (byłą) opozycję umiarkowaną strategia *pacta sunt servanda* stawała się coraz bardziej anachroniczna. Brak stosownej korektury linii politycznej doprowadził w pierwszej połowie 1990 r. do sformułowania przez Kaczyńskich koncepcji przyspieszenia. Wybory prezydenckie jesienią 1990 r., w których Stan Tymiński w pierwszej turze pokonał Tadeusza Mazowieckiego, zdobywając 3 797 605 (23,1 proc.) głosów, a w drugiej – pomimo zmasowanej krytyki ze strony głównych mediów – niewiele mniej, bo 3 683 098 (25,75 proc.), dowiodły, że w warunkach spadku poziomu życia wywołanego wprowadzeniem „terapii szokowej” poważna część elektoratu była skłonna wesprzeć radykalne propozycje programowe. Dlatego ten potencjał niezadowolenia wykorzystał przybyły z Peru Tymiński, a nie działający w kraju Moczulski czy Morawiecki – to temat na odrębny artykuł.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

Archiwum Konfederacji Polski Niepodległej

#### Źródła publikowane, wspomnienia

*Gorączka czasu przelomu*, red. P. Frączak, Warszawa 1994.

*Gwiazda miałaś rację. Z Andrzejem Gwiazdą rozmawiała Wiesława Kwiatkowska*, Gdynia 1990.

*Pęknięty dzban. Wybór dokumentów Związku „Solidarność” 1988–1990*, red. M. Zagajewski, Szczecin 1991.

*Polska 1986–1989. Koniec systemu*, t. 3: *Dokumenty*, red. A. Dudek, A. Friszke, Warszawa 2002.

*Ruch Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1991*, red. D. Kaczmarek, Poznań 2009.

*Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2, cz. 1: *Materiały własne*, red. G. Waligóra, K. Dworaczek, Warszawa 2016.

## OPRACOWANIA

- Antonów R., *Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po 1980 roku*, Wrocław 2004.
- Brzechczyn K., *Myśl polityczna młodzieżowego ruchu anarchistycznego w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Życie na przekór. Młodzieżowa kontestacja systemu w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989) – nowe tropy i pytania badawcze*, red. B. Noszczak, Warszawa 2016.
- Brzechczyn K., *Myśl polityczna Solidarności Walczącej w latach 1982–1990. Inspiracje – idee – interakcje* [w:] *Solidarność Walcząca 1982–1990. Studia i szkice*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin–Warszawa 2019.
- Brzechczyn K., *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Studium z filozofii społecznej*, Poznań 2013.
- Brzechczyn K., *Program i myśl polityczna NSZZ „Solidarność”* [w:] *NSZZ „Solidarność”, 1980–1989, t. 2: Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Brzechczyn K., *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego w dokumentach Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Homek 1983–1990. Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego*, red. G. Berendt, K. Brzechczyn, Z. Stybel, J. Waluszko, Gdańsk 2013.
- Brzechczyn K., *Wolność, Solidarność, Niepodległość – myśl polityczna organizacji „Solidarność Walcząca”* [w:] *Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych*, red. D. Dobrzański, A. Wawrzynowicz, Poznań 2006.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004.
- Kaliski B., *Radykalizm czasu przełomu, czyli spór o Okrągły Stół w latach 1988–1989*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2016, t. 14.
- Knoch K., *Pisma liberalnego drugiego obiegu w Polsce w latach 1979–1990*, Warszawa 2015.
- Kowal P., *Koniec systemu władz. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012.
- Przeperski M., *Sytuacja nierewolucyjna. Polacy u progu Okrągłego Stołu*, „Więź” 2019, nr 1.
- Ruch Społeczeństwa Alternatywnego. Studia i analizy*, red. D. Bień, W. Mazur, G. Piotrowski, P. Ruchlewski Gdańsk 2020.
- Skórzyński J., *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009.
- Wnuk-Lipiński E., *Nastroje społeczne w latach 1986–1989* [w:] *Polska 1986–1989. Koniec systemu*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002.

## PRASA

### Prasa bezdebitowa

- „Biuletyn Dolnośląski”  
„Contra”

„Gazeta Polska. Pismo Konfederacji Polski Niepodległej”  
„Głos Poznańskich Liberalów. Pismo Wielkopolskiego Oddziału LDP «N»”  
„Głos Trzeciej Bramy”  
„Homek”  
„Niepodległość. Miesięcznik Polityczny Organizacji Liberalnych Demokratów”  
„Nowa Gazeta. Pismo Polityczne KPN-Kraków”  
„Obserwator Wielkopolski. Pismo Członków i Sympatyków NSZZ «Solidarność»”  
„Poza Układem. Miesięcznik Społeczno-Polityczny”  
„Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca”  
„Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto”  
„Spartakus”  
„Wiadomości. Tygodnik NSZZ «Solidarność» Region Mazowsze”  
„Poseł PRL. Gazeta Wyborcza”

## INTERNET

*Encyklopedia Solidarności*, www.encysol.pl, 13 VII 2022 r.

## Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole w myśli społeczno-politycznej radykalnej opozycji w Polsce

Celem artykułu jest prezentacja myśli politycznej radykalnej (tzw. niekonstrukttywnej) opozycji wobec kompromisu przy Okrągłym Stole i jego następstw. Część pierwsza przedstawia klasyfikację postaw opozycji politycznej ze względu na stosunek do kompromisu politycznego z władzą komunistyczną. W opozycji można wyróżnić odłam umiarkowany i radykalny, a w każdym z nich dwa nurty – w odłamie umiarkowanym nurt ewolucjonistyczny i zwolenników przyspieszenia, a w radykalnym nurt pragmatyczny i fundamentalistyczny. Część druga przedstawia formy kontestacji zarysowującego się w latach 1988–1989 kompromisu politycznego – zarówno żywiołowe, jak i zorganizowane. Część trzecia przedstawia myśl społeczno-polityczną radykalnej opozycji dotyczącą przemian roku 1989. Przedmiotem analizy jest publicystyka prezentowana na łamach pisma „Wiadomości”, a także dokumenty programowe i publicystyka polityczna autorów sympatyzujących z Grupą Roboczą KK NSZZ „Solidarność”, środowiskami anarchistycznymi (głównie Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego), Konfederacją Polski Niepodległej, Solidarnością Walcząca i Liberalno-Demokratyczną Partią „Niepodległość”.

## Słowa kluczowe

Okrągły Stół, kompromis polityczny, opozycja polityczna, opozycja niekonstruktYWna, opozycja konstruktywna, transformacja

## Political compromise at the Round Table in the socio-political thought of Polish radical opposition

The aim of the article is to present the political thought of radical (so-called non-constructive) opposition with regard to the compromise at the Round Table and its consequences. The first section presents a classification of the attitudes of the political opposition in terms of their views on the political compromise with the communist authorities. A moderate and a radical faction can be distinguished, and within them, respectively, the evolutionist group and supporters of acceleration, and the pragmatic and fundamentalist groups. The second section describes the forms of contesting the political compromise emerging in 1988–1989 through both spontaneous and organised activities. The third section analyses the socio-political thought of the radical opposition with regard to the 1989 transformation on the basis of press articles published in *Wiadomości* magazine, as well as program documents and press articles of authors sympathising with the “Solidarity” Working Group, anarchist circles (mainly the Alternative Society Movement), the Confederation of Independent Poland, Fighting Solidarity, and the Liberal-Democratic Party “Independence”.

### Keywords

Round Table, political compromise, political opposition, non-constructive opposition, constructive opposition, transformation

Krzysztof Brzechczyn, *Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole w myśli społeczno-politycznej radykalnej opozycji w Polsce*. W: Michał Przeperski, Daniel Wicenty (red.) *Transformacja ustrojowa w Polsce. Nowe perspektywy*, red., Gdańsk–Warszawa 2022, ss. 21-63, ISBN 978-83-8229-626-6.



# TRANSFORMACJA USTROJOWA W POLSCE

NOWE PERSPEKTYWY